Nr. 261. PONIEDZIAŁEK 15 LISTOPADA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. Kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. Stremayr, Przeznaczam z Mojej prywatnej kasy sześć stypendyów w rocznej kwocie po 300 zł. dla ubogich a godnych uwzględnienia słuchaczów noszącego Moje imię uniwersytetu w Czerniowcach bez różnicy narodowości i wyznania na czas trwania studyów w tym zakładzie.

Zastrzegam sobie prawo rozdawania stypendyów.

Wnioski będziesz Mi Pan przedkładać na podstawie propozycyi akademickiego senatu i prezydenta krajowego, a mianowicie w tej chwili zaraz a w przyszłości w wypadkach opróżnienia stypendyów.

W sprawie sposobu wypłaty porozumiesz się Pan z otrzymującym w tej mierze polecenie Dyrektorem Mojej kasy prywatnej i kasy funduszów familijnych.

Przy rozdawaniu stypendyów oba świeckie wydziały mają być ile możności na równi postawione a prawo pierwszeństwa ma być przyznawane takim słuchaczom, którzy w jednem z istniejących przy uniwersytecie seminaryów pracowali z nadzwyczajnym postępem.

Stypendyści mają dochowywać warunków obowiązujących w ogóle przy pobieraniu stypendyów uniwersyteckich.

Stosownie do tego wydasz Pan potrzebne zarządzenia.

Wiedeń, 13 listopada 1875

Franciszek Józef w. r.

Jej Ces. i Kr. Mość Najjaśniejsza Pani raczyła wystosować następujące najwyższe pismo odręczne do Najdostojniejszych Arcyksiężniczek Maryi i Klotyldy:

„Kochana Kuzynko Arcyksiężno Maryo, (Klotyldo). Jest serdecznem mojem życzeniem, podzielanem także przez Jego Ces. Mość, Mojego Małżonka, ażeby liczba 70 dotychczas istniejących miejsc funduszowych w zakładzie wywochawczym dla córek oficerskich w Hernals, z powodu widocznie wzmagających się potrzeb, została przynajmniej w pewnej mierze podwyższoną.

„Zbliżającą się właśnie stuletnią rocznicę istnienia tego przez Naszych dostojnych przodków, Cesarzowę Maryę Teresę i i Cesarza Józefa II, założonego a zbawiennego zakładu, uważam za najstosowniejszą chwilę, aby za pomocą odwołania się do dobroczynności Austryo-Węgier, która jeszcze nigdy nie zawiodła, uzyskać środki na zamierzone rozszerzenie zakładu. Ofiarując z mej strony na ten cel, poświęcony ukojeniu ciężkich trosk rodzinnych wielu dzielnych oficerów, kwotę dziesięciu tysięcy złr., i będąc pewną sympatyi Waszej Miłości dla tej sprawy, która przedewszystkiem obchodzi Nas kobiety, proszę o Wasze skuteczne poparcie w tym celu, ażeby w Mojem Imieniu a za osobistym wpływem Waszej Miłości zjednaną została jak najskuteczniejsza opieka w jak najobszerniejszych kołach tamtej (tej) połowy Monarchii dla tyle zbawiennej myśli. Pozostaję przejęta najpełniejszem, wysokiem poważaniem

Waszej Miłości
powolna kuzyna
Elżbieta, m. p.

Gödöllö, 7 listopada 1875.

Minister sprawiedliwości przeniósł w skutek zmiany w organizacyi sądu obwodowego w Stanisławowie, spowodowanej utworzeniem sądu obwodowego w Kołomyi, radców sądów krajowych przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Aleksandra Prokopowicza, tudzież adjunkta sądu obwodowego Fryderyka Kuhnena w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Kołomyi.

Naczelny Dyrektor poczt zamianował praktykanta pocztowego Emiliana Matkowskiego i sierżanta rachunkowego Ignacego Menschika asystentami pocztowymi, pierwszego w Białej, drugiego w Krakowie; przeniósł oficyała pocztowego Mateusza Tschapkę z Białej do Krakowa; udzielił adjutum praktykantom pocztowym Andrzejowi Jakubowskiemu w Przemyślu i Emilowi Lisowskiemu we Lwowie.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Hipolita Lewickiego w Kuninie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kuninie, nauczyciela Ludwika Panczyka w Jaworniku rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dylągowej; a nauczyciela Wojciecha Kudłacika rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej, zawiadującym stale szkołą filialną w Radzichowcach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15. listopada.

Odręczne pismo Najjaśniejszej Pani, które podał nam już przedwczoraj telegram z Wiednia, a które dziś w całej osnowie powtarzamy, znajdzie niezawodnie głębokie i żywe echo w sercach całej monarchii. Najj. Pani składa w nim nowy dowód owej szlachetnej dobrotliwości, która jest tak piękną cechą Jej serca, a miłosierdzie i uczucia ludzkości, których urok tak wdzięcznie otacza całą naszą Najdostojniejszą Rodzinę Monarszą, znajdują w tej wspaniałomyślnej inicyatywie wyraz pełen serdecznej wymowy. W odezwie swej, której szlachetna prostota i ton szczerego uczucia tak silnie przemawiają do serca, występuje Najjaśniejsza Pani jako orędowniczka tak pięknej i zbawiennej instytucyi, jaką jest opieka i wychowanie córek, pozostałych po dzielnych wojownikach co życie swe nieśli w ofierze ojczyźnie. Odezwa Najj. Pani wywoła we wszystkich ludach najżywszy udział, a słowo Cesarzowej, otoczonej taką czcią i miłością przez całą monarchię, podniesione na rzecz tyle ważnego i pięknego Zakładu, znajdzie godny odgłos w ofiarności i w gorącej a czynnej sympatyi dla każdego pięknego celu, które według słów Najj. Pani, nie zawiodły nigdy.

Rozprawa budżetowa w sejmie węgierskim rozpoczęła się pod wrażeniem bardzo pomyślnej wiadomości. Urzędowy dziennik podał zestawienie obrotu budżetowego z dwóch lat i skonstatował, że od 1 stycznia do końca września b. r. dochody wynosiły prawie o pięć i pół miliona więcej a wydatki prawie o 12 milionów mniej niż w tym samym czasie 1874 roku. Jestto tak pomyślny wynik gospodarczy, że inaugurowanej obecnie polityce oszczędności można już w krótkim czasie rokować najlepsze powodzenie. Węgrzy są bardzo niecierpliwi; jak w pierwszych latach samorządu, niecierpliwość ta popchnęła ich do kolosalnych wydatków, które przewyższały siły podatkowe państwa i z tego powodu mogły być rozłożone na długi szereg lat, tak obecnie niecierpliwość ta wiedzie ich do formalnej rozpaczy i odbiera im wiarę w uleczalność niemocy finansowej. Zapominając o tem, że uporządkowanie zachwianych stosunków finansowych wymaga daleko więcej czasu, aniżeli sprawdzenie niedoborów, najrozważniejsi deputowani zaczęli już tracić energię i nadzieję a myśl o bankructwie przygniatała najdzielniejsze umysły. Cyfry, któremi urzędowy dziennik zrobił niespodziankę bardzo przyjemną dla izby obradującej nad budżetem, powinny przekonać największych niedowiarków, że rząd węgierski wstąpił na drogę zbawienną, po której w niedługim czasie bez nadzwyczajnych wysileń dojdzie do upragnionej równowagi finansowej.

Zdaje się, że patryoci bawarscy odstąpili od zamiaru odrzucenia całego budżetu i tylko znacznem okrojeniem niektórych pozycyi chcą zniechęcić gabinet dzisiejszy do dalszego prowadzenia steru. Odmówienie budżetu jest bronią obosieczną i groziłoby patryotom daleko większą klęską niż gabinetowi. Gabinet bowiem i tak już przygotował się na to, że bez rozwiązania izby żadną miarą nie postąpi ani o krok naprzód. Ale dla patryotów nie może być obojętnem, co będzie bezpośrednim powodem rozwiązania izby, pod jakiem wrażeniem wyborcy staną przed urnami po raz drugi w tym roku. Odmówienie budżetu, a więc zastanowienie całej maszyny państwowej byłoby wybornym środkiem agitacyjnym dla stronnictwa liberalnego. Mogłoby bowiem odmówić patryotom wszelkiego prawa do tej nazwy i przekonać chwiejniejsze umysły,

---

ZNIKAJĄCE TYPY

VII.

Pan August.

Pan August ożywiał całą okolicę, żadna zabawa, żadne imieniny się bez niego nie obeszły, wszędzie rej wodził, a nie jeździł inaczej jak z „Gutmanami“, z żydowską muzyką przed sobą. *Gutmany* jechały naprzód, na czterokonnym wozie, grając mazury i krakowiaki, a każdy kamień, każda gruda na drodze odbijała się w fałszywem powiązaniu z muzyką. Za muzyką o kilkadziesiąt kroków ciągnął pan August spienioną trójką, naręczny koń parskał i rżał, chcąc w biegu z wichrem iść w zawody, a Maciej trzaskał z bicza tak, że odgłos po dalekich rozchodził się jarach.

Nabita strzelba zawsze stała u boku Augusta, a kędy przejeżdżał, tam nietylko lis i szarak musiał się mieć na baczności, ale równe niebezpieczeństwo groziło wronie i krukowi. Strzał padał co chwilę z wózka, a konie tak już przywykły do salw niespodzianych, że tylko parsknęły, trochę poniosły i znów do wyciągniętego wracały kłusa...

Gdy pan August przez wieś przejeżdżał, kto żył wybiegał przed chatę, dzieci podskakiwały za muzyką i tańcowały po polu. Przed bramą „sąsiada“ stawał pierwszy wóz: *Gutmany* wyskakiwały z półkoszków zabierając tobołki i szykowały się, aby podczas obiadu, w sieni wystąpić z koncertem. August wzrokiem nimi komenderował, przy sztukamięsie kazał grać, że *„Gospodarz dobry pan“*, przy pieczystem „wiwaty!...“ Do niego należało zdrowie „pań“, do niego zdrowie z trzewiczka, to też nikt się tak zgrabnie pod stołem nie umiał zakradać do krzesła solenizantki, aby jej niespodziewanie zrabować trzewiczek, nikt tak zgrabnie wychylić kielicha. Pan August nie przebrał nigdy miary, mocną miał głowę, i nikt go nie widział, aby kiedykolwiek zapomniał, co w danej chwili powiedzieć i jak odciąć należało. Natomiast nadzwyczaj lubił resztę popoić mężczyzn, i tak umiał dolewać, tak przemawiał do honoru, a gdzie było potrzeba, zręcznie postraszył, że biedny klient chcąc Augustowi wyrównać, wkrótce czuł się zmuszonym wrócić do męzkiego pokoju.

August należał do najsympatyczniejszych postaci: Spalił się sąsiad, on pierwszy posyłał kilka wozów zboża, siana dla koni, i bydło brał na przezimowanie; miał kto z przyjaciół pojedynek, on stawał za sekundanta, ale starał się zawsze powaśnionych pogodzić, i dopuszczał tylko tam do ostateczności, gdzie uraza nie mogła być inaczej, jak krwią tylko zmazana. Jeżliś go miał za przyjaciela, to mogłeś nań liczyć w najkrytyczniejszej chwili: wypełnił zawsze obowiązek przyjaźni, a wypełnił go w taki sposób, jakgdyby tego za najmniejszą sobie nie poczytywał zasługę.

W zapusty był zwykle czynnym, dom jego zamieniał się w obóz kawalerów z najdalszych okolic, u niego była główna kwatera Gutmanów i młodzieży wyjeżdżającej na zabawy; tam się układały kuligi, tam szykowano sanie i ubierano je choiną. Na swoich saniach wiózł August zawsze pannę młodą, a tumany śniegu unoszące się z pod końskich kopyt znaczyły drogę. Umiał też dziarsko wpadać z panną młodą do salonu, a gdy starosta zapowiedział kulig, August okolicznościowe krakowiaki sypał jak z rękawa, w mazurze wymyślał figur bez liku, w drabancie najwięcej miewał ochoty...

Gdy jednak nadeszły zasiewy albo żniwo, na krok się z domu nie ruszył — chyba na ślub albo chrzciny. Wstawał bardzo rano, pilnował robót w polu, a gospodarstwo z równą szło energią jak karnawałowa wyprawa. Służbę zresztą miał wyborną, trzymał ją w rygorze, ale też umiał nagradzać, to też każdy byłby w piekło poszedł za swym panem, a Maciej furman tak się przejął zwyczajami i humorem pana, że także rej wodził pomiędzy swoimi, z najpiękniejszemi w karczmie hulał dziewczętami, i gdy przyszło podczas obiadu „wystraszyć“ solenizanta, strzelając z batogów — to jego bicz słychać było nad wszystkie inne, jemu się też najhojniejsze dostawało poczestne.

W jesieni nie bywało już Augusta w domu: przy młocce stał wierny ekonom, pan zaś uganiał po borach, idąc na dzika i niedźwiedzia; we dworze były też liczne z polowań trofea, niedźwiedzia skóra leżała przed łóżkiem i biórem, jelenie rogi i kły z dzików tworzyły w sieni i w kredensie garnitur do wieszania płaszczów, a dwa wielkie orły przybite były na stajennych drzwiach.

August kochał się naturalnie w koniach, ale wtedy jeszcze kościste angielskie bieguny nie były w modzie, więc u niego hasał po łąkach staropolski zawód, źrebce po tureckich ogierach, łaskawe, łagodne a ogniste, wytrwałe a czasem kapryśne, źrebce o jakich marzył Mohort i jego drużyna. Wielkim też dla naszego gospodarza dniem bywały jarmarki, bo z koni znaczny miał dochód, handlarze znali go z daleka, ale on nie lada komu odstąpił prawdziwie dobrego rumaka, musiał bowiem wiedzieć, że się dostanie w dobre ręce i że nowy właściciel będzie umiał szanować nabytek.

Pan August, jak to powiadają „zaciągnął się trochę w latka“, lubiono go wszędzie, serce miał nie zbyt twarde, oczy czy niebieskie, czy czarne, czy piwnego koloru — równe na nim robiły wrażenie, więc nie mógł się zdecydować porzucić hulaszcze życie. Im dłużej zaś bywało się po ślubach i weselach, im dawniej się urządzało kuligi, tem trudniej było zakopać się w domu, przestać jeździć z Gutmanami. Martwiło to czasem Augusta i byłby się może ożenił, ale jak tylko się trochę postarzał, zaraz go swatki wzięły pod swoją opiekę, i nie mógł kroku zrobić, aby mu kobiece nie towarzyszyły plotki. On zaś tak dalece wszelkich nie nawidził swatów, że jak tylko zmiarkował, że gdzieś „go chcą żenić“ — to natychmiast wołał na Macieja „zaprzęgaj“ i jechał dalej, gniewając się na siebie i na kobiety, gniewając się nawet na Gutmanów.

Doszło z czasem do tego, że na kuligach nie bywał już panem młodym ale sta-

że frakcya dr. Jörga interesa stronnicze stawia wyżej, aniżeli dobro a nawet byt państwa.

Równocześnie z wznowioną pogłoską o dymisyi ks. Bismarcka obiegać zaczęły w dziennikach wieści o **zmianach osobistych w ambasadach niemieckich.** Za rzecz pewną podają, że książę Reuss nie będzie długo reprezentował Niemiec przy dworze petersburgskim, gdyż mając wkrótce poślubić księżniczkę saskowejmarską, musi albo usunąć się z widowni dyplomatycznej albo otrzymać inną posadę, któraby nadawała jego małżonce stanowisko odpowiednie rodowi. Ambasada paryska byłaby wobec republikaaskiej formy rządu francuskiego najodpowiedniejszą dla księcia Reussa, a ponieważ posiada on nadzwyczajną sympatyę cesarza Wilhelma i księcia Bismarcka więc zamianę taką uważać można za dość prawdopodobną. Następcą ks. Reussa miałby zostać dzisiejszy ambasador Niemiec w Wiedniu generał Schweinitz, a jego miejsce dostałoby się dzisiejszemu ambasadorowi w Paryżu ks. Hohenlohe. Jeżeliby stosunki osobiste ambasadorów miały stanowić wyłączną miarę prawdopodobieństwa tej wiadomości, to takiej zmianie nic nie stałoby na przeszkodzie. Ks. Hohenlohe będzie niezawodnie bardzo mile widziany w Wiedniu a generał Schweinitz od dawna posiada sympatyę w Petersburgu. Zachodzi tylko jedna okoliczność zasługująca na uwagę. Ks. Hohenlohe wywiązał się bardzo chlubnie ze swojego zadania w Paryżu. Objąwszy ambasadę w chwili, gdy jeszcze namiętności polityczne nie uspokoiły się zupełnie, gdy prasa Niemiec i Francyi dawała gorszące próbki wzajemnej nieufności i podejrzliwości, ks. Hohenlohe umiał mimo tych trudności pozyskać sobie zaufanie i sympatyę rządu francuskiego, a dzięki temu zaufaniu nadał stosunkom dyplomatycznym pomiędzy Francyą i Niemcami charakter stanowczo pokojowy i tak normalny, jak gdyby niedawne pogróżki odwetowe były tylko dawno przebytą zmorą senną. Podczas pobytu księcia Hohenlohe w Paryżu ks. Bismarck ani razu nie widział się spowodowanym zaalarmować opinii publicznej we Francyi jakąś ostrzegającą przestrogą lub upomnieniem stanowczem a wiadomo przecież, jak często za hr. Arnima wychodziły takie noty z Berlina do Paryża. Francya zatem żałowałaby niezawodnie ks. Hohenlohego, a ponieważ książę Reuss niemiał jeszcze sposobności bliższego zetknięcia się z współzawodniczką Niemiec, więc na razie zapanowałaby pewna rezerwa w berlińsko-paryskich stosunkach dyplomatycznych. Francuzi zawsze byli bardzo wrażliwymi a ponieważ teraz z tą narodową wrażliwością łączy się pewna nieufność, więc rezerwę taką można przewidzieć i usprawiedliwić. Ale że ewentualne powołanie księcia Reussa do ambasady paryskiej nie miałoby dla Francyi żadnego znaczenia niepokojącego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Nad wszelkie spodziewanie pomyślnie i spokojnie odbyła się w **wersalskiem Zgromadzeniu narodowem** debata nad ustawą wyborczą. Rząd zwyciężył mimo wszelkich zabiegów republikańskich, mimo wywołanego przez nie tajnego głosowania, mimo niepospolitych wskazówek, które jeszcze w wigilię głosowania zdawały się zaciemniać polityczny widnokrąg Francyi. Na którego stronnictwa korzyść wyjdzie przeparta przez rząd zasada wyborów, tego na pewne nikt nie może oznaczyć. Na kilka miesięcy przed głosowaniem, skrutynium według list wydawało się pożądanem tylko dla republikanów a tymczasem w wigilię głosowania stanęły po jego stronie także i żywioły stanowczo konserwatywne. System wyborczy przez rząd proponowany i ostatecznie uchwalony był wówczas uważany za dobrodziejstwo dla bonapartystów a tymczasem frakcya ta długo się zastanawiała, czy ma poprzeć rząd głosami swojemi i nakłoniła się do tego kroku tylko obawą, by ewentualne przesilenie i dymissya Buffeta nie wyszła na korzyść republikanów. Ta niepewność jest dobrą wróżbą dla wyborów przyszłych, w których po raz pierwszy wejdzie w zastosowanie nowa ustawa. Widać bowiem z tego wszystkiego, że ustawa uchwalona niebardzo dogadza konserwatystom a mianowicie bonapartystom i legitymistom a przytem nie posiada wielkiej sympatyi republikanów, że zatem nie poświęca ona interesów ogólnych dla zachcianek tego lub owego stronnictwa. Przyszłe wybory będą miały wielką pretensyę do tego, ażeby uważano je za wierny wyraz panujących przekonań i prawdziwego usposobienia ludności. Uchwalenie ustawy wyborczej znakomicie wzmocniło stanowisko Buffeta. Nieraz wykazaliśmy, że wśród dzisiejszych opłakanych stosunków francuskich najtrwalszą podstawę ma gabinet, który nie wiąże się stale z żadnem stronnictwem, lecz kolejno znosić musi niezadowolenie wszystkich frakcyi ścierających się ze sobą. Bywały chwile, w których republikanie wynosili Buffeta pod niebiosa a wkrótce potem ciskali na niego gromy, gdy tymczasem inne stronnictwa zacierały ręce z radości. Po dymissyi admirała La Ronciere i prefekta lugduńskiego Ducrosa nastąpiło mianowanie bonapartysty Welchea prefektem w Lugdunie. Ten porządek faktów najlepiej charakteryzuje politykę Buffeta. Sądząc po dzisiejszej sytuacyi, co wobec zmieniających się ciągle stosunków francuskich nie jest dość pewną podstawą, Buffet pozostanie długo u steru i kierować będzie przyszłemi wyborami.

---

rostą, nie tracił wszakże nigdy humoru, a z równą energią jak ongi pannie młodej umiał grzeczne słowo prawić pani starościnie. W domu tylko u niego z czasem się cokolwiek zmieniło, gospodarstwo szło gorzej, a przynajmniej nie z taką doglądane było energią; psy obrały sobie stałą siedzibę w pokojach, a ulubiony „Dogoń“, stary pies gończy, tak się uzuchwalił i do takich doszedł honorów, że gdy go służący chciał zrzucić z kanapy, to warczał i kąsał i sądził się być pokrzywdzonym.

Gdy się też August pokazał tylko na podwórzu, już Lutnia i Zagraj i Dunaj witały go skomląc i poszczekując, i znały wybornie świstawkę swego pana, który z ganku tym sposobem dawał znać karbowemu, że go potrzebuje. Na łące konie zbiegały się naokoło niego, a stara siwa klacz emerytka szła za nim, potrącając go od czasu do czasu pyskiem, aby jej dał soli. Przez długi czas bawił się tem, że na środku podwórza wystawił wielką klatkę, a w niej trzymał całą menażeryę: orły, sowy, cztery młode wilczki i lisa, który może większe cierpiał z tego powodu męki, że musiał się ciągle patrzeć na przechodzące flegmatycznie kaczki, aniżeli że siedział zamknięty za żelaznemi kratami.

August więc zaczął trochę dziwaczyć, samotność szkodliwy wpływ na niego wywierała, starał się więc, aby zawsze mieć kogoś u siebie, aby być w towarzystwie, a o to nie było trudno, bo znalazło się dość ludzi nie mających zajęcia, albo pieczeniarzów, którzy zadowoleni byli, że napiją się u niego dobrego wina, a w razie potrzeby nawet pieniędzy pożyczą. Dawniej nie grywał August w karty, później jednak w interesie było pieczeniarzy, aby go do gry namawiać, zasadzić go do zielonego stolika; że wist go nudził, preferans niecierpliwił, więc wolał urządzać grę hazardowną, bo chociaż dużo zwykle przegrał, ale przynajmniej poruszył się trochę i zajął. Stało się więc wkrótce, że u niego stała była partya, a z bliska i z daleka zjeżdżali się tam gracze, a ich żony i córki zaczęły nienawidzić nazwisko Augusta, sądząc, że on jest ich nieszczęścia powodem. Mówiono powszechnie, że August jest szulerem, że z jego domu wychodzi zgorszenie, a on niczem mniej nie był jak nałogowym graczem, grał tylko z nudów, z przeżycia, z kaprysu.

— Gdybym się był ożenił!... mawiał nieraz August z westchnieniem, zasępił się, wyjął zmięty z kieszeni setkę i postawił na kartę...

Gutmany nawet zmierzili się mu w końcu, mówił o nich, że się postarzeli i że grać nie umieją, mimo to brał ich z przyzwyczajenia na imieniny sąsiada, i dał im po dukacie, gdy mu na pożegnanie zagrali: „Nasz pan August dobry pan.“

W ostatnich latach życia zamknął się August zupełnie, prócz starego służącego i furmana Macieja nie widywał prawie nikogo, a przed śmiercią, nie mając sukcessorów, zapisał cały majątek na stypendya...

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 13 listopada.

ℨ Z chaotycznej agitacyi cłowo-handlowej wylęgły się dotąd dwie interpelacye, które za sobą pociągną interpelacyę trzecią. W sprawach gospodarskich Izba niższa Rady państwa faktycznie zatem rozpada się na trzy obozy. Z początku mniemano, że skończy się na jednej tylko interpelacyi, która uzyska podpisy wszystkich członków Izby bez względu na ich stanowisko polityczne. Pokazało się atoli wnet, że niepodobna było jedności utrzymać w stronnictwie wiernokonstytucyjnem, że tem samem o rozciągnięciu solidarności na prawicę mowy być nie może. Ponieważ wczoraj dwie już wystosowano interpelacye do rządu, czas więc, by choć pobieżnemi słowy skreślić cechę wszystkich trzech stronnictw w Izbie na polu polityki handlowej.

Większa część stronnictwa wiernokonstytucyjnego, która podpisała odczytaną w Izbie interpelacyę, składa się przeważnie z żywiołów, hołdujących systemowi protekcyjnemu celem ochrony przemysłu i handlu austryackiego przed konkurencyą zagraniczną. Pytania, jakie interpelacya zawiera, zdradzają dążenie tych, co ją podpisali. Forma interpelacyi bynajmniej nie posiada stanowczej cechy opozycyjnej, owszem interpelanci zostawili sobie otwartą drogę i zupełną swobodę dalszych kroków w miarę, jak wypadnie odpowiedź rządu. Usiłowania, aby zniewolić wszystkich deputowanych wiernokonstytucyjnych do położenia swego podpisu na owej interpelacyi, pozostały bezskutecznemi. Z dzienników stoją po stronie tej interpelacyi *Deutsche Ztg*, *Fremdenblatt*, *Nowy Fremdenblatt*, *Morgenpost*, *Vorstadt-Ztg*, *Extrablatt*, *Volksfreund*, tudzież *Tagblatt*, któremu atoli interpelacya o tyle nie wystarcza, o ile wydaje mu się zanadto oględną i niewinną.

Drugi, mniejszy odłam stronnictwa wiernokonstytucyjnego, złożony z zwolenników wolności handlu lub umiarkowanej polityki cłowej, stojących na gruncie traktatów handlowych, nie przyłączył się do interpelacyi, lecz prowadzi oddzielne obrady i zapewne sam od siebie wystosuje interpelacyę do rządu. Głównym organem tego stronnictwa jest *Nowa Presse*, lecz i *Presse* broni tej samej polityki, przemawiając nadto za potrzebą zgody w obozie wiernokonstytucyjnym. Czy tej zgody nie sprowadzi interpelacya ważniejsza, podpisana przez całą prawicę, dowiemy się niebawem.

Interpelacya, wniesiona przez posłów polskich i tak zwany klub prawego centrum t. j. frakcyę hr. Hohenwarta, zawiera naganę dotychczasowej polityki handlowej rządu i kładzie główny nacisk na potrzebę ratowania rolnictwa i drobnego przemysłu. Za tą interpelacyą z dzienników tutejszych dotąd oświadczył się tylko *Vaterland*, podnosząc znaczenie manifestacyi, tkwiącej w spólnem wystąpieniu całej prawicy. Inne zaś dzienniki zarzucają prawicy, iż kwestye czysto gospodarskie przenosi na pole polityczne, i wzywają rząd i stronnictwo wiernokonstytucyjne, aby działały w największej zgodzie, by z ich niezgody nie mógł skorzystać przeciwnik.

Między deputowanymi, którzy podpisali interpelacyę protekcyonistów, znajdują się deputowani ruscy, dalej Eichhoff, Herbst, Hopfen, Menger, Skene, Gumperz, Wolfrum, Kopp, Liebig, Perger, Kellersperg, Gross, Suess, Giskra, Spiegel, Sturm, Neuwirth, Haase, Klier, Weiss, Scharschmid, Strass, Mises, Laudau, Hönigsmann, Salm, Wojnarowicz, Dumba, Russ, Pikersdorf i t. d. Między deputowanymi, którzy odłączyli się od protekcyonistów, znajdują się Walterskirchen, Pino, Granitsch, Beer, a przedewszystkiem dr. Brestel; ten ostatni uważa całą agitacyę protekcyonistów jakby podjętą li w obronie interesów partykularnych, nie zaś interesów całego przemysłu austryackiego.

Rada państwa.

146. posiedzenie Izby deputowanych z d. 12. l.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: br. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mansfeld.

Przedłożenie rządowe w sprawie międzynarodowej konwencyi metrycznej odesłano w pierwszem czytaniu na wniosek deputowanego Wolfruma do komisyi budżetowej.

Tożsamo odesłano wniosek dep. Teuschla w sprawie sensalów pośredniczących w kupnie i sprzedaży domów i gruntów, do komisyi obradującej nad ustawą akcyjną.

Przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad wnioskiem deputowanego dra Wildauera.

Do §. 1. zapisali się do głosu deput. Wildauer, dr. Blaas i Ganahl.

Dr. Wildauer wskazał na to, że §. 1. ma władzy państwowej dostarczyć środków samoistnego przedsiębrania organizacyi władz szkolnych naówczas, jeżeli ustawodawstwo krajowe wzbrania się to uczynić i zaleca przeto przyjęcie tego §fu.

W tym samym duchu przemawiał dr. Blaas i Ganahl.

Przy głosowaniu przyjęto §. 1. w myśl wniosków komisyi, tudzież wszystkie inne paragrafy, tytuł i wstęp ustawy, bez żadnej rozprawy, w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu przystąpiła Izba do obrad nad zmianą §§. 6, 7 i 9 cesarskiego rozporządzenia z 9. listopada 1858 o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich. Sprawozdawca dr. Rodler.

Projekt rządowy domaga się, aby nadal nawet do 5 złr. przyjmowano do kas sierocińskich i procentowano po 6 od sta rocznie.

Dep. dr. Dürrnberger tłumaczył, że podobne kasy sierocińskie, które dotychczas są znane ledwie z nazwiska, stałyby się bardzo niebezpiecznym konkurentem kas oszczędności. W skutek wyższej stopy procentowej wyjmowanoby pieniądze z kas oszczędności i lokowanoby takowe w kasach sierocińskich. Tym sposobem ubyłoby kasom oszczędności w samej górnej Austryi co najmniej 10,000.000 złr. i tak pożyteczne instytucye jak kasy oszczędności, musiałyby przestać istnieć.

Dep. dr. Perger podniósł, że według przedłożonej ustawy przynosić będzie odsetki już wkładka 5 guldenowa, w kasach oszczędności zaś rozpoczyna się oprocentowanie dopiero od 20 złr. Przemawia za tą ustawą, bo nastręcza ona sierotom pewne korzyści.

Dep. Göllerich jest odmiennego zdania; kasy sierocińskie spowodują podrożenie kredytu realnego, bo kasy oszczędności obawiając się konkurencyi podniosą także procent na 6 od sta. Mowca domaga się przejścia do porządku dziennego nad tem przedłożeniem.

Br. Scharschmid przemawiał przeciw wywodom i wnioskom mowcy poprzedniego, dr. Kaiser zaś za wnioskiem deput. Göllericha.

Dep. Kowalski. Dopóki istnieje ces. rozporządzenie z d. 9. listopada 1858 i dopóki sędzia jest obowiązany starać się o natychmiastową fruktyfikacyę majątku sierocińskiego, i skoro właśnie w interesie małoletnich sierot ma być ułożoną ustawa, należy ją bezzwłocznie przyjąć.

Dep. Krzeczunowicz. Już pierwszy mowca wykazał ujemne strony kumulatywnych kas sierocińskich. Korzyści są zaćmione niedogodnościami, jakie nastręczają się sędziemu przy wykonywaniu agend, należących do jego zakresu działania. Tyczy się to przedewszystkiem sędziów w Galicyi, którzy tak są obarczeni pracą, że nie mogą podołać właściwym swoim zadaniom. Mowca przemawia za przejściem do porządku dziennego nad tą ustawą, bo to zmusi rząd do zastanowienia się nad zaprowadzeniem rad familijnych.

Dep. dr. Prażak przemawiał w duchu Göllericha.

Minister sprawiedliwości dr. Glasser popiera ustawę. Rzecz toczy się wprawdzie o małą i nieznaczną ustawę, ale chodzi zarazem o interes najuboższych z ubogich, t. j. sierot. Nie wypada przeto tak bez zastanowienia porzucić niniejszego projektu. Niezamierzono nim zaprowadzić kas sierocińskich, tam gdzie ich jeszcze nie ma, nie jest także projekt ten wymierzony przeciw kasom oszczędności. Zarówno rząd nie zamierza z podniesienia stopy procentowej z 5 na 6, uczynić kwestyi gabinetowej. Przeciwnie rząd zgodziłby się na to, aby w ustawie nie była ustanowioną stopa procentowa. Punkt ciężkości leży w tem, aby spowodowano kasy oszczędności do ustanowienia równej stopy

procentowej dla wszystkich wkładek sierocińskich a osiągnięcie tego jest celem niniejszej ustawy.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek dep. Göllericha i postanowiono na najbliższem posiedzeniu przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Dep. hr. Tarnowski otrzymał 4tygodniowy urlop.

W końcu posiedzenia dep. Grocholski, imieniem Polaków i wielu towarzyszy z stronnictwa prawa wniósł do rządu całego następującą interpellacyę:

„Stosunki ekonomiczne reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów wywołują bardzo groźne obawy we wszystkich klasach społeczeństwa. Przesilenie w r. 1873 nie było chwilowem przesileniem spekulacyi lub kredytu, jak je rząd pojmować się zdaje. Podobnie jak nurtująca choroba, coraz dalej się ono rozprzestrzenia. Nietylko wielkie przedsiębiorstwa w zakresie handlu i przemysłu, ale także rękodzielnictwo i rolnictwo zagrożone są niemocą, która przy dłuższem trwaniu może się stać nieuleczalną. Wyzyskiwanie pracy produkcyjnej, szczególniej zaś pracy rolnika i rękodzielnika przez niepohamowaną lichwę, stanowi przedmiot licznych, dotychczas niestety bezskutecznych skarg.

Dotychczasowe środki i zachowanie się rządu w obec tego stanu rzeczy, nie daje nam niestety rękojmii, że rząd postępuje według pewnych zasad i dobrze obmyślanego planu, celem podniesienia gospodarskich sił ludności i położenia tamy ogólnemu zubożeniu, o ile to leży w obrębie środków państwa. Mianowicie ani z urządzenia kas zaliczkowych, ani z wskazanego programu kolejowego, nie można nabrać przekonania, że rząd zdecydowany w wyborze stosownych środków, z stałością i wytrwałością zmierza do pożądanego celu.

Obecnie następuje znowu chwila ważna dla ekonomicznego rozwoju całego państwa w skutek tego, że w krótce upływa termin, do którego zawarty został traktat handlowo-cłowy z Węgrami i nie ulega to wątpliwości, że zajęte w sprawie tej przez rząd stanowisko, rozstrzygnie na cały szereg lat o naszej przyszłości ekonomicznej. Nietylko handel i przemysł, ale rękodzielnictwo i rolnictwo wymagają pilnie wyjaśnień i uspokojeń co do intencyj rządu w tej ważnej sprawie.

Podpisani pozwalają sobie przeto postawić pytanie: „Czy rząd skłonnym jest do obznajomienia Izby z głównemi zarysami planu akcyi ku podniesieniu stosunków ekonomicznych i do udzielenia zasad, których trzymać się zamierza na przyszłość w polityce cłowej i handlowej?"

Następnie odczytano interpelacyę br. Eichhoffa, dr. Grossa i 113 towarzyszy w tej samej sprawie podaną przez nas w całej osnowie przed kilku dniami. Obie interpelacye odesłano do ministerstwa. Następne posiedzenie we wtorek d. 16. b. m. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie poboru rekruta na r. 1876. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie uwolnienia nowych budowli, przebudowań i dobudowań na pewien przeciąg lat od opłaty podatków. Pierwsze czytanie projektu ustawy o podatku dochodowym od towarzystw akcyjnych. Rozprawa szczegółowa nad ustawą o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich. Sprawozdanie komisyi kolejowej, komisyi petycyjnej i komisyi wyznaniowej o wniesionych petycyach.

Przegląd polityczny.

Francya. *Zgromadzenie narodowe* obradowało dnia 9. b. m. nad art. 7. projektu ustawy wyborczej. Artykuł ten stanowi, że z wojskowych wybieralni są marszałkowie, admirałowie i generałowie w służbie czynnej, dalej oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy i obrony krajowej. Dep. Rive postawił poprawkę tej treści, że wojskowi zostający w czynnej służbie nie są wybieralni. Pod tym względem należy — mniemał wnioskodawca — powrócić do praktyki drugiego cesarstwa. W zasadzie bowiem służba wojskowa nie da się pogodzić z wykonywaniem mandatu deputowanego; a karność w wojsku wiele na tem cierpi jeśli wojskowi biorą udział w agitacyach wyborczych. Mówią wprawdzie, że przez to pozbawiłaby się Izba fachowych sił w kwestyach wojskowych, lecz zarzut ten upada, gdy się zważy, że wojskowi mogą być powołani do zasiadania w senacie i że zgromadzenie narodowe może w razach konieczności powołać komisyę nieparlamentarną, w której wojskowi mogą wypowiedzieć swoje zapatrywania. Konieczną jest rzeczą, ażeby raz trzy czynniki społeczne: sędziowie, wojskowi i duchowni, nie brały udziału w zgromadzeniach politycznych.

Juliusz Simon sprzeciwiał się stanowczo tej poprawce. Należy tu ściśle rozróżnić dwie kwestye: kwestyę wybieralności i kwestyę pozostawania w czynnej służbie. Nie wystarcza tu, ażeby tylko pensyonowani oficerowie byli wybieralni. Powołanie się na praktykę z czasów cesarstwa przemawia właśnie przeciw poprawce: w Ciele prawodawczem oglądano się pewnego razu na próżno za marynarzem, któremuby można było poruczyć sprawozdanie budżetu ministerstwa marynarki, skutkiem czego trzeba było oddać ten referat pewnemu deputowanemu, który przypadkowo parę lat przebywał w Toulonie. (Wesołość).

Z reguły powinien być minister wojny znakomitym wojskowym, minister marynarki dobrym marynarzem; czyż ministrowie wojny i marynarki mają być wiecznie powoływani li z pośród członków senatu? Dlaczegoż więc miałoby się wojskowym odmawiać wstępu do Izby deputowanych, skoro mają oni wstęp do senatu. Prawda, że walka wyborcza do Izby deputowanych toczy się z większą namiętnością niż do senatu; miejmy jednak nadzieję, że polityczne obyczaje postąpią tak, że i generał wyjdzie z tej walki wyborczej bez naruszenia osobistej godności i honoru. Szanujemy wszyscy armię, a najlepszy sposób okazania tego szacunku jest nie uszczuplać praw żołnierzy.

Minister wojny generał Cissey oświadczył się za poprawką Rive'go; dziękował on poprzednim mowcom za pochlebne słowa o armii i żołnierzach oświadczył jednak, że żadną miarą nie może podzielać zapatrywań Juliusza Simona. Wykluczenie wojskowych od wybieralności może ze stanowiska zasadniczego być bardzo przekrem, jest jednak nieodzownem dla utrzymania karności. „Od roku 1870 — mówił minister - czyniliśmy cośmy tylko mogli, ażeby niedopuścić w armii rozpraw i walk politycznych. W interesie armii i kraju upraszam Panów, abyście nie wprowadzali do armii tego, co myśmy starali się wyplenić."

Po tych słowach ministra wojny postawił deputowany Carron dodatek do artykułu 7 w duchu poprawki Rive'go, który to dodatek Zgromadzenie narodowe przyjęło 452 głosami przeciw 212.

— O mowie Disraeli'ego, mianej w Guildhall o kwestyi wschodniej pisze *Journal des Débats*; „Pan Disraeli mniema, że usiłowania mocarstw doprowadzą do pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej Powiada on, że nietylko spodziewa się tego, ale jest nawet o tem przekonany. Oby proroctwo to nie było tylko zanadto śmiałem! Czy mamy może spodziewać się, że Disraeli liczy przytem na przemożny wpływ Anglii? Ze słów jego możnaby wysnuć taki wniosek. Chociaż bowiem Disraeli przyznał, że trzy północne mocarstwa mają większy interes w kwestyi wschodniej, niż Anglia, to przecież oświadczył on zarazem, że Anglia nie jest także obojętną na to, co się dzieje nad Bosforem. Anglia jest wprawdzie oddaloną od teatru wypadków na Wschodzie, lecz mimo to czuje ona nie mniej od innych cesarstw całą grozę położenia a mężowie, którzy prowadzą politykę w Anglii, znają zanadto dobrze znaczenie jej interesów na Wschodzie, ażeby nie mieli energicznie ich bronić. Chcemy wierzyć p. Disraeli'emu na słowo, lecz mimo to sądzimy, że energiczne jego wystąpienie i gorące sympatye dla interesów Anglii na Wschodzie, byłyby wystawione na wielką próbę, jeżeliby przypadkowo polityka gabinetu angielskiego sprzeciwiała się polityce trzech mocarstw północnych. Dotychczas nie potrzebujemy się, chwała Bogu, obawiać takiej ewentualności. W tej mierze jest nam poręką zapewnienie p. Disraeliego, który oświadczył, że dyplomacya europejska znajdzie środki, ażeby kwestyę tę załatwić w drodze pokojowej, zgodnie z życzeniami opinii publicznej w całej Europie."

—

Rossya. Petersburski korespondent *Wiener Abendpost* pisze:

„Rzecz uwagi godna, z jaką uporczywością Abdurrhaman Awtobaczi, naczelnik kulbickich Kipczaków prowadzi wojnę religijną przeciw Rossyanom w chokańskim chanacie. Pobity na głowę naprzód pod Machram następnie pod Margelanem, wypędzony za granicę pojawił się w kilka dni potem pod miastem Andidżan, podburzając Kipczaków na nowo i łącząc się z sułtanem Murat begiem, bratem wygnanego chana Chudojara. Sartowie, którzy poddali się byli Rosyanom i nowemu chanowi, zachowywali się z początku spokojnie. Generał Kaufmann wysłał do Andidżana dwie osoby, które miały zadanie obeznać się z krajem. Osoby te były świadkami, jak fanatyczni derwiszowie Abdurrhamana wzywali lud do świętej walki, udało im się jednak wymknąć szczęśliwie i zawiadomić Kaufmanna o nowem powstaniu. Generał Kaufmann wysłał zaraz oddział wojska pod dowództwem generałmajora Trockiego do Andidżanu. Wojska rossyjskie zdobyły szturmem to miasto po zaciętej walce na wałach i ulicach, przyczem dwa działa wpadły im w ręce. Generał Trocki nie mógł się jednak utrzymać w mieście, był bowiem odcięty od głównego korpusu przez wielkie hordy jeźdźców kipczackich; podpaliwszy przeto miasto wyruszył w kierunku Namanganu gdzie miał nadzieję złączyć się z Kaufmannem. Po drodze palił wszystkie wsie kipczackie. Tymczasem jednak wyruszyły główne siły nieprzyjacielskie, aby zastąpić drogę Rossyanom. Kipczakowie jednak źle się pilnowali, tak, że Rossyanie w nocy znienacka napadli na ich obóz i straszną rzeź zrządzili. Nieprzyjaciel został rozbity, zdobyto 19 buńczuków i chorągwi i wielką ilość broni i amunicyi.

Tymczasem generał Kaufmann, który przez kilka dni o oddziale Trockiego żadnej nie miał wiadomości, wyruszył z Namangan i przeszedłszy na drugą stronę Syru maszerował na Andidżan. W połowie drogi spotkał się z gen. Trockim, poczem połączone wojska rossyjskie wróciły do Namangan, gdzie tymczasem w skutek mylnej pogłoski o porażce Rossyan cała ludność podniosła zbrojny rokosz, który jednak prędko został przytłumiony.

Generał Trocki stracił w krótkim swym pochodzie 12 ludzi w zabitych, a około 50 w rannych. Dnia 21 października wybuchło w skutek tej samej mylnej pogłoski powstanie w Chokandzie, które nowego chana Nasr-Eddina zmusiło do ucieczki do Chodżentu, na terrytoryum rossyjskie. *Kreuzztg.* źle była poinformowaną gdy donosiła, że *hasawat* czyli wojna święta została proklamowaną we wszystkich chanatach i emiratach i że tajnym kierownikiem tej świętej wojny jest Jakób beg, emir kaszgarski. Przeciwnie, w Bocharze i Chiwie panuje zupełny spokój a ludność górska wzbroniła nawet przechodu kilku hufcom powstańczym Awtobaczego. Jakób beg stara się wszelkiemi siłami żyć w przyjaźni z Rossyą. Generał rozporządza w Chokandzie siłą 6000 ludzi".

Włochy. Nowy kodex karny włoski ustanawia także karę deportacyi, dotychczas nieznaną we Włoszech. Rząd zajmuje się przeto od dłuższego czasu wyszukaniem miejsca stosownego na utworzenie kolonii karnej. Usiłowania te były długo bezskutecznemi, dopiero w ostatnich czasach zdają się obiecywać pomyślny wynik. *Polit. Corresp.* dowiaduje się z Rzymu, że między rządem włoskim a angielskim toczą się rokowania o odstąpienie wyspy św. Heleny, miejsca wygnania i śmierci Napoleona I.

Tenże sam dziennik pisze, że następca tronu, ks. Humbert, uda się niezadługo ze świtą na wyspę Sardynię, celem zwiedzenia tej tak długo zaniedbanej i prawie zapomnianej wyspy.

Marszałek Bazaine przybył w najściślejszem *incognito* do Rzymu w niewiadomym celu.

Turcya. Z pola walki w Hercegowinie donoszą: Dnia 5. i 6. b. m. stoczono bitwę pod Precane nad rzeką Tarą. Powstańcy zaatakowani przez znaczne siły tureckie cofnęli się, poniosłszy znaczne straty. Poległ między innymi wódz ich Draskowicz.

Oddział powstańców pod dowództwem Milana Stankowicza i Filipa Wojnowicza otoczony został pod Plewlą przez dwa bataliony tureckie. Garstka powstańców broniła się rozpaczliwie, a gdy zabrakło amunicyi, starali się powstańcy janczarami utorować sobie drogę. Polegli w tej potrzebie obaj wodzowie powstańców i kilku zaledwie uszło z życiem.

Jak już donieśliśmy, zdobyli powstańcy niedawno blokhaus turecki Bezuj, przyczem wpadło w ich ręce 105 żołnierzy tureckich. Tych wkrótce puszczono na wolność, ponieważ nie miano ich czem żywić, tylko dowódzca fortu z obawy kary przyłączył się do powstańców.

— Konstant Effendi mianowany został muteszaryfem południowej Hercegowiny z siedzibą w Gacku.

KRONIKA.

= **JE. hr. Alfred Potocki**, marszałek krajowy wyjechał wczoraj wieczór ze Lwowa.

(λ) **Na poufnej konferencyi** członków lwowskiej Rady miejskiej w dniu 13 b. m. uchwalono 43 głosami na 48 głosujących wybrać dr. Euzebiusza Czerkawskiego, rektora wszechnicy lwowskiej, delegatem Rady miejskiej do krajowej Rady szkolnej. We czwartek odbędzie się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem zapadnie stanowcza decyzya.

(λ) **Budowa akademii technicznej** we Lwowie postąpiła bardzo znacznie w roku bieżącym. Budynek przeznaczony na laboratoryum został prawie całkiem ukończony, a gmach główny, dwupiątrowy, stoi już pod dachem z wyjątkiem głównej fasady od ulicy Nowego Swiata. Z powodu ustawicznej słoty i ciągłej zmiany powietrza, musiano w tym roku zaprzestać już dalszych robót około tego gmachu. Towarzystwo budownicze, które wykonuje tę budowę, urządziło w sobotę dnia 13 b. m. ucztę na którą zaprosiło członków komitetu budowy z c. k. Namiestnictwa, profesorów c. k. akademii technicznej, z członków towarzystwa kierujących budową, ogółem 36 osób. Uczta odbyła się po godzinie 5 wieczorem w udekorowanej sali budynku przeznaczonego na laboratoryum. W suterenach tego samego budynku ugościło towarzystwo budownicze przeszło 200 murarzy, 80 pomocników murarskich, 60 cieśli i t. d. którzy w ciągu bieżącego roku pracowali około tej budowli. W ciągu uczty wznoszono wśród huku wystrzałów moździerzowych liczne toasty. Niewykończona fasada gmachu głównego przystrojoną była w zieleń i różne transparenta, wieczorem rzęsiście oświetlone, które w roku zeszłym przy podobnej okazyi były umieszczone na głównej fasadzie laboratoryum od placu św. Jerzego.

(λ) **Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych** we Lwowie przeznaczyło dla swych członków jako premię na r. 1875 *Wojnę kokoszą* Rodakowskiego litografowaną w zakładzie p. Hanfstängla w Monachium. Litografia ta kosztuje 300 zł. i zdaniem znawców wypadła bardzo dobrze.

⁂ **Wyjaśnienie wypadku rabunku w Pustkowie.** Krakowski *Czas* w kronice nr 250 doniósł, że według dochodzących go wiadomości, w okolicy Dembicy ponowił się napad rozbójniczy, że mianowicie złodzieje włamali się przez okno do dworu w Pustkowie i dostawszy się do sypialni hr. Bobrowskiej zaczęli zbierać srebro z toalety, a kiedy przebudzona właścicielka widząc co się dzieje wołać zaczęła ratunku, uciekli, unosząc z sobą kosztowne i starożytne sprzęty srebrne. Starostwo Ropczyckie po przeczytaniu tego doniesienia nakazało organom bezpieczeństwa sprawdzić opowiedziany fakt rozbójniczego napadu u poszkodowanych hr. Bobrowskich i ścigać złoczyńców. Okazało się tedy z dochodzenia, że w nocy na 25 października istotnie zakradł się złodziej do dworu w Pustkowie, i wyciąwszy szybę z drzwi szklanych przedpokoju odryglował przez ten otwór drzwi i dostał się w ten sposób przez otwarte inne pokoje do oświetlonej sypialni hr. Bobrowskiej, gdzie okno otworzył ażeby ułatwic sobie ucieczkę. Kiedy zbierał srebrne przedmioty z toalety w pobliżu łóżka stojącej, szelestem tym przebudzona właścicielka chwyciła go za surdut i uderzyła go ręką po plecach. Złoczyńca nie chcąc być poznanym zakrył sobie twarz ręką, a w drugiej trzymając 5 sztuk srebrnych świeczników i 2 srebrne podstawki ogólnej wartości 250 zł., umknął z niemi przez okno. Ponieważ dwór w Pustkowie w czujne i zjadliwe psy jakoteż w straż nocną jest zaopatrzony, zachodzi słuszne podejrzenie, że jeden z domowników był sprawcą tej kradzieży. Poszukiwania za skradzionemi rzeczami okazały się dotąd bezskutecznemi.

— **Syn Sonzogna**, pięcioletni Otto, umarł nagle w Medyolanie w czasie właśnie gdy nad głowami morderców jego ojca zawisł miecz sprawiedliwości. Był to jedyny syn nieszczęśliwego redaktora *Capitale*. — Jednocześnie jeden z dzienników medyolańskich donosi, że starszy brat Sonzogna przeczytawszy w paryskim *Figaro* wyrazy ubliżające jego rodzinie, drogą telegraficzną wyzwał autora odnośnego artykułu.

— **Z ofiar wypadku pod Schwarzenau** ciężko ranny konduktor Gawroński ma się znacznie lepiej natomiast officyał Bohuslaw znajduje się w tak smutnym stanie że lekarze nie robią dlań żadnej nadziei. Nieszczęśliwy stracił już mowę. — Wdowa po zabitym kupcu z Pragi Hutterze żąda od zarządu kolejowego wynagrodzenia 50.000 zł., podczas gdy podobno ofiarowują jej 10.000 zł.

— **Amator dzienników.** W Berlinie zmarł w ostatnich dniach oryginał znany w całem mieście z tąd, że widywano go zawsze objuczonego pękiem różnych gazet, które niósł sobie do domu. Nazywał się Geier, co znaczy po polsku «sęp», a że miał taką słabość dla dzienników, nazywano go sępem gazetowym, *Zeitungsgeier*. Był kupcem, jakkolwiek miał dyplom doktorski. Bez gazety nie mógł jeść, ani siedzieć, ani chodzić, ani nawet spać. Umierając nakazał, i w testamencie wyraźnie zastrzegł, ażeby mu do trumny dano rocznik augsburskiej *Allg. Ztg.*

— **Posąg Penna**, założyciela Stanu Pennsylwanii, którego stolicą jest Filadelfia, odsłoniony będzie podczas przyszłorocznej wystawy powszechnej w Fairmount-Park. Posąg jest dłuta rzeźbiarza amerykańskiego Baily, z bronzu, 30 stóp wysoki. Po ukończeniu wystawy ma ozdobić szczyt 500′ wysokiej wieży na Broud Market-Street. Tak wysoko nie został jeszcze podobno żaden posąg na świecie ustawiony.

— **Pierwszy fabrykant maszyn do szycia**, stary Izaak Singer, zmarły niedawno, był to sobie osobliwszy człowiek. Posiadał pięć żon, z których kilka żyło jednocześnie, a gdy umierał licząc lat 68 pozostawił trzy żony i 22 dzieci, ale też i zaopatrzenie dla wszystkich gdyż 14 milionów dolarów. W roku 1830 Singer będąc jeszcze ubogim człowiekiem w Nowym Jorku poślubił żonę nr. 1., z którą żył szczęśliwie lat 10. Miał z nią dwoje dzieci: syna i córkę; pierwszemu zapisał tylko 1000 zł., córce zaś 20.000 zł. Po dziesięcioletnich słodyczach małżeńskich pani Singer pewnego dnia nabrała najgłębszego przeświadczenia, że mężulek ją oszukuje i podała o rozwód. Podług praw amerykańskich żadnej ze stron rozwiedzionych nie wolno wchodzić w ponowne związki małżeńskie bez wyraźnego zezwolenia drugiej strony; mimo to Singer ożenił się z tą, która była przyczyną rozwodu, a tak przyszedł do żony nr. 2., która obdarzyła go dziesięciorgiem dzieci. Z dzieci tych zostaje dotąd przy życiu ośmioro; zapisał im ojciec półczwarta miliona. Wszelako i żonie nr. 2 sprzeniewierzył się w końcu i znów skończyło się na rozwodzie. Bez względu na prawa amerykańskie poślubił Singer żonę nr. 3. i doczekał się z nią trojga dzieci, którym także zapisał półczwarta miliona zł. Tu już rozwodzenie z żonami weszło u Singera w nałóg; nie czekając przeto na śmierć żony nr. 3 ani oglądając się na prawo zawiązał nowy stosunek matrymonialny i tym sposobem posiadł żonę nr. 4 i żył znów po niej chwilowo z żoną nr. 1. Pierwsza uszczęśliwiła go córką, której zapisał milion zł., druga zaś zmarła niebawem. W roku 1864 opuścił Singer Amerykę przenosząc się do Anglii, gdzie nabył dobra w Hampshire. Znikł tem samem z oczu żonom nr. 2 i nr. 4. W Anglii zaprowadził przed ołtarz żonę nr. 5, z którą miał sześcioro dzieci Ten ostatni związek małżeński jedynie uznał w testamencie za prawny. Żonie nr. 5 zapisał też dożywocie z całego majątku swego z wyjątkiem poszczególnionych wyżej sum, zaś sam majątek dzieciom jej. Gdyby był nie zapomniał w testamencie o żonach nr. 2 i nr. 4, spadek byłby spokojnie przeszedł w ręce spadkobierców; lecz pominięte w nim wdowy zgłosiły się teraz do sądu z swojemi pretensyami.

— **Nowego planetę**, setnego pięćdziesiątego czwartego w grupie asteroid odkrył d. 6 b. m. astronom Prosper Henry z Paryża. Planeta jest 12 wielkości i dwunastym z odkrytych w roku bieżącym.

— **Piątego planetę** odkryto w przeciągu 8 dni bieżącego miesiąca. Tydzień ten pamiętny będzie istotnie w dziejach astronomii. Astronomowie francuscy pp. Magne i Henry odbyli formalny wyścig z p. Palisą, dyrektorem obserwatoryum w Pola. Ten ostatni odkrywszy w dniach 1 i 2 b. m. dwie asteroidy, w dniu 8 b. m. odkrył trzeciego, a z kolei setnego pięćdziesiątego piątego w grupie asteroid.

— **Orkan** szalał w ostatnich dniach w całej zachodniej i środkowej Europie. We Francyi, Belgii, Bawaryi i Czechach zniszczył miejscami druty telegraficzne, a z tąd miała miejsce chwilowa przerwa w komunikacyi. Na drogach żelaznych wszędzie się opóźniały pociągi. Mnóstwo było wypadków obalenia dachów murów, parkanów a nawet budynków całych, tudzież łomów i wyrwania z korzeniami drzew. Miejscami towarzyszyły wichrowi deszcz ulewny połączony z gradem. Morze Adryatyckie było mocno wzburzone; nie obyło się zapewne i tam bez wypadków. Z Londynu wreszcie donosi depesza telegraficzna, iż z powodu ulewnych deszczów w niektórych okolicach Anglii zachodzi obawa powodzi.

— **Nowe zegary salonowe**. W Paryżu wchodzą w użycie salonowe zegary szczególnego fasonu. Cztery słupy bronzowe, na których opiera się tarcza wskazówkowa wraz z mechanizmem, zamknięte są krzyształowemi ścianami; wahadło również szklane składa się z dwóch wag, napełnionych żywem srebrem Sam styl zegara jest prosty i skromny, całość wszakże odznacza się prawdziwą elegancyą i doskonałem w każdym szczególe wykończeniem. Zegar taki ma jednak jednę niepraktyczną stronę, a to cenę, kosztuje bowiem w Warszawie 150 rubli.

— **Wyspa św. Heleny**, miejsce zgonu cesarza Napoleona I. podług *Mon. di Bol.* ma przejść w posiadanie Włoch. Zawiązały już rządy włoski i angielski rokowania w tej mierze. Rząd włoski zamierza urządzić tam kolonię karną.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Proces o morderstwo Sonzogna.*).

(Ciąg dalszy.)

|| Obrońca Armatiego, adwokat neapolitański Tarantini broni klienta swego z całą zręcznością jurysty a przytem z ciepłem przyjaciela. Nie bez pewnej egzaltacyi, tak właściwej temperamentowi włoskiemu mówi o oskarżonym, że go kocha jak syna, poznał w nim bowiem człowieka pełnego skromności i wielkich zalet duszy i serca. Mowca uderza na obrońców Lucianiego, którzy aby uniewinnić swego klienta, usiłowali oczernić Armatiego, nazywając go kłamcą i oszczercą, podczas gdy w zeznaniach jego, tak prostych i szczerych nie ma nic oprócz prawdy. Ta część mowy jest raczej oskarżeniem Lucianiego niż obroną Armatiego. Luciani magnetycznym swym wpływem umiał przykuć do siebie Armatiego, tak jak zniewolił sobie tylu innych ludzi a między innymi Sonzogna. Armati widział w Lucianim męża Opatrzności, człowieka, który losom Italii miał nadać nowy kierunek. Poświęcał się też dla niego, używał wszelkich środków nawet gwałtu, aby tylko dopomódz swemu przyjacielowi do zdobycia krzesła w parlamencie. Postępowanie Armatiego było zupełnie bezinteresowne. Lecz wszystkie usiłowania były daremne, Luciani upadł przy wyborach. Jaka boleść, widzieć po tylu trudach, że wszystko, wszystko było daremnem! Boleść sprawiona takiem rozczarowaniem budzi złość, wściekłe pragnienie zemsty. Któż był winą upadku Lucianiego, jeżeli nie Rafael Sonzogno, który kandydaturę idealnego tego (w pojęciu mego klienta) człowieka nazwał niemoralną.

Lecz nie dość na tem. Sonzogno nie był wrogiem na chwilę, lecz na wieki. Był on tym szkopułem, o który rydwan tryumfalny Lucianiego zawsze byłby się rozbił. Więc Sonzogno musiał zniknąć z powierzchni, a któraż chwila mogła być odpowiedniejszą do zgładzenia go, niż ta w której świeżem jeszcze było rozjątrzenie przyjaciół Lucianiego przeciw niemu? Lecz Luciani zanadto był rozsądnym aby przyjaciół swych użyć jako narzędzi zemsty prywatnej. Potrafił zatem wroga swego przedstawić jako wroga ojczyzny, aby tem łatwiej przyćmić głos sumienia swoich zwolenników. Czyn Armatiego został spełniony pod wpływem przemożnej illuzyi, gorącego fanatyzmu, szatańskiego uwiedzenia, a jeżeli tak było, powiedzcie panowie przysięgli, czy można mu zarzucić, że wiedział jasno i dokładnie do czego podaje rękę? Armati był tylko prostym, mechanicznym że się tak wyrażę, pośrednikiem między Lucianim a Morellim, co więcej to pośrednictwo jego nie odniosło skutku wszak słyszeliśmy; co mówił Morelli Lucianiemu przy konferencyi: «Gdyby nie słowa pana na schodach w domu Garibaldego, nie byłbym się podjął czynu.»

Widzimy także, że Armati nie brał żadnego udziału w samej zbrodni. Nazajutrz po zbrodni, gdy cały Rzym był wzburzony, spał on spokojnie, a dowiedziawszy się z ust Fariny, że Sonzogno nie żyje, ogromnie się przestraszył.

Pokazałem wam Armatiego w chwilach illuzyi, przypatrzcie mu się teraz po rozczarowaniu. Przejęty głęboką skruchą, widzi się w przepaści, która tem straszniejszą mu się wydaje, że pociągnął za sobą młodą swą żonę i małe dziecię. W chwili aresztowania nie ukrywa się, lecz oddaje się spokojnie wykonawcom prawa, i tylko po raz ostatni przyciska jeszcze żonę do swych piersi. (Armati płacze rzewnie; publiczność mocno wzruszona).

Moi panowie przysięgli! Armati nie był złym człowiekiem ani jest nim teraz. Szatan zaślepił go, i z honorowego człowieka, z walecznego żołnierza zrobił prawie — mordercę.

Teraz spadła z ócz zasłona, Armati jest znowu czystym i uczciwym; łzy jego są tego dowodem.

Miejcie litość nad nim, panowie przysięgli! a werdykt wasz niech będzie nowym dowodem, że celem sędziów dzisiejszych nie jest karanie lecz rehabilitacya oskarżonego!

Obrońca Morellego, adwokat Palomba przedstawia swego klienta również jako ofiarę Lucianiego, a jako okoliczność łagodzącą podnosi między innemi także «ubóstwo ducha» swego klienta.

Obrońca Scarpettiego, adwokat Giammarioli stara się wzruszyć serca przysięgłych idyllicznym obrazem. «Scarpetti, woła on, przypomina mi owego grabarza z Hamleta, który z wesołą piosnką na ustach, wykonywa swoje smutne rzemiosło.» Obrońca podnosi, że w całym procesie nie wyszedł na jaw ani jeden dokument, ani jeden świadek nie zeznał, aby Scarpetti wiedział, na co pożycza sztyletu. Zarzut, że Scarpetti musiał wiedzieć, że tak strasznej broni żądają od niego tylko w celu zbrodniczym, upada, istnieją bowiem o wiele straszniejsze rodzaje broni a mimo to posiadaczom ich zbrodnia nawet na myśl nie przychodzi.

Farina ma aż dwóch obrońców, których mowy jako mniej ważne pomijamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sobotę (13 b. m.) wieczór wydał sąd przysięgłych po dwugodzinnej naradzie werdykt w tym procesie. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Scarpettiego uznani zostali winnymi, a to Luciani jako sprawca, Frezza jako wykonawca, Armati, Morelli i Farina jako współwinni. Okoliczności łagodzące przyjęto u wszystkich zasądzonych. Scarpetti został zaraz wypuszczony na wolność. Prokurator wniósł dla wszystkich, których *jury* uznała winnymi karę dożywotnich ciężkich robót. Sąd wydał wyrok zgodny z tym wnioskiem.

Luciani, który na pewno spodziewał się uwolnienia, przyjął wyrok w milczeniu; zbladł tylko mocno. Armati rzekł do swego obrońcy że wolałby karę śmierci. Frezza, Moreli i Farina byli mocno przygnębieni.

Wyrok sądu zadziwił wszystkich, nawet sędziów przysięgłych. Mniemali oni, że Armati Morelli i Farina dostaną mniejszą karę od głównych sprawców Lucianiego i Frezzy. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

(*Losowanie sędziów przysięgłych*).

(λ) Na zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 2 grudnia r. b. odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Piątkowskiego, w obecności radców pp. Budzynowskiego i Schätzla, dra Frendla jako zastępcy prokuratora i dr. Juliusza Koliszera, jako zastępcy Izby adwokatów.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp,: Kopecki Rudolf właść. domu, Dębicki Jan wł. domu, Weigert Eugeniusz właść. dóbr Macoszyna, Dębicki Leon wł. domu, Bielecki Piotr wł. domu, Tenner Marek wł. domu, Kirschner Franciszek wł. domu, Glixeli Julius wł. domu, Dr. Koliszer Józef, dyrektor banku hypotecznego, Prugar Marcin stolarz, Adler Szymon kupiec, Buffy Piotr wł. domu, Booss Mikołaj szynkarz, Huber Salamon wł domu, Wiedeń Józef budowniczy, Ehrlich Franciszek kupiec, Jaremkiewicz Marcin wł. domu, Müller Marcin kupiec, Matkowski Antoni wł. domu, Sidorowicz Franciszek mydlarz, Wechsler Marek wł. domu, Garfunkel Józef dzierżawca dóbr z Żółkwi, Mikuliński Antoni wł. domu, Tattinger Antoni utrzymujacy fiakry, Czerkawski Ludwik dzierżawca dóbr Gaje, Zehetgruber Ferdynand wł. domu, Bardach Mojżesz wł. domu, Grüan Alojzy emeryt. urzędnik, Sprecher Gedalie kupiec, Sierociński Stanisław szewc, Bałłaban Karol wł. domu, Szyszkowski Józef wł domu, Szybka Jan wł. domu, Klimowicz Szczepan wł. domu, Beiser Salamon wł. domu, Wakarecy Franciszek kupiec.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: Dr. Waldmann Saul adwokat, Dr. Stupnicki Juliusz lekarz, Dr. Rudnicki Władysław lekarz, Dr. Koliszer Juliusz adwokat, Dr. Hańkiewicz Włodzimierz prawnik, Mehlem Kazimierz emeryt. c. k. major, Dr. Rożański Józef lekarz, Linie Leizor wł. domu, Wiktor Jakób dyrektor towarzystwa kredyt. ziemskiego.

OSTATNIA POCZTA.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu Rudolf, wyjechał d. 12 b. m. z Wiednia do Gödöllö.

Nowomianowany wielki koniuszy i kapitan c. k. szwadronu gwardyi przybocznej, generał-major książę Thurn-Taxis złożył d. 13. b. m. jako taki i jako tajny radca przysięgę w ręce Najjaśniejszego Pana.

Jego c. i k. Wysokość, Najd. Arcyksiążę Franciszek Karol, ofiarował z powodu pobytu swego w Ischl, na cele dobroczynne 7.097 złr.

Z powodu choroby musi Sennyey wyjechać do Karlsbadu; w jego nieobecności przewodniczyć będzie opozycyi prawa hr. Ferdynand Zichy.

Według telegramów wysłanych z Zadaru do dzienników wiedeńskich wtargnęli Turcy d. 13. b. m. pod Kninem na terrytoryum austryackie, zabrali ztąd kilka sztuk bydła i uprowadzili takowe do Tirmicy. Austryaccy żołnierze i żandarmi, którzy pospieszyli na pomoc pastuchom, zostali przywitani ogniem karabinowym, i w skutek tego musieli się cofnąć. Zabrane bydło należy do włościan dalmatyńskich.

Pogłoska, utrzymująca się ciągle w dziennikach wiedeńskich, jakoby dr. Euzebiusz Czerkawski złożył mandat do Rady państwa, jest zmyśloną.

Komissya rady związkowej niemieckiej poczyniła małe tylko zmiany w projekcie nowelli karnej, mianowicie wykreśliła paragraf o t. z. rękojmii pokojowej, według której zasądzony nawet po odsiedzeniu kary mógłby jeszcze trzymany być w więzieniu, jeżeliby zachodziła obawa, że powtórzy swój występek. Plenum Rady związkowej obradować będzie nad tą nowellą w tym tygodniu.

Według telegramów ze słowiańskiego źródła, uderzyło zeszłej środy 3000 powstańców pod dowództwem Lazara Soczicy na 8 taborów tureckich, które eskortowały prowiant z Gacka do Gorańska. Turcy zostali pobici i stracili 300 ludzi. Potem powstańcy oszańcowali się, a część udała się do Gacka, aby przeciąć Turkom odwrót.

Przedłożony przez Dufaura Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy prasowej przekazuje przeważną część przestępstw prasowych sądom przysięgłych. W razie obrazy zagranicznego monarchy, wytoczenie procesu następuje z urzędu na wniosek ministra spraw zagranicznych. Po przyjęciu ustawy prasowej, zostanie stan oblężenia zniesiony w całej Francyi z wyjątkiem Paryża, Lyonu, Marsylii, Wersalu i Algieryi, gdzie utrzymany będzie jeszcze aż do 1. maja 1876.

Polit. Corresp. otrzymała następujący telegram z Paryża: Uchwalenie wyborów według okręgów ma ogromną donośność. Zgromadzenie narodowe rozwiąże się prawdopodobnie przy końcu Grudnia. Wybory senatorów odbędą się w styczniu, wybory deputowanych w lutym. Mac-Mahon powinszował i podziękował Dufaurowi za jego zachowanie się w Izbie.

Dnia 13. b. m uchwaliło zgrom. narodowe 350 głosami przeciw 316, że ustawa wyborcza nie ma zastósowania do kolonij.

Karliści rozpoczęli 12. b. m. ponownie gwałtowny ogień na Renterię.

Parlament grecki przyjął wniosek postawienia całego gabinetu Bulgarisa w stan oskarżenia za pogwałcenie konstytucyi. Były minister oświecenia Valassopulos i sprawiedliwości Nikolopulos zostali uwięzieni. Przeciw byłemu ministrowi spraw zagranicznych Delyannisowi wytoczono śledztwo z powodu mianowania posłów wbrew budżetowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 15. listopada. *Montagsrevue* rozbierając interpelacye w sprawie traktatów handlowych mniema, że rząd nie będzie zwlekał odpowiedzi. Stanowisko rządu jest jasne; angielska konwencya dodatkowa zostanie wypowiedzianą i nie będzie odnowioną; inne handlowe traktaty zostaną odnowione, o ile przy ich rewizyi dadzą się osiągnąć odpowiednie korzyści dla państwa. Taryfa minimalna nie będzie na obecnej sesyi przedłożona, taryfa zaś cłowa dopiero wtedy, gdy porozumienie z Węgrami przyjdzie do skutku, i uzyskaną zostanie podstawa do nowego traktatu handlowego z Niemcami.

Paryż, 15 listopada. Lewica stara się o sojusz najskrajniejszej prawicy przy wyborze 75 senatorów. Lewica przyrzeka prawicy 25 krzeseł z wykluczeniem Orleanistów i bonapartystów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

OD ADMINISTRACYI.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. 14. listopada

Hotel Żorza.

Pp. K. Guszkowski z Nowego Miasta. — A. Komorówski z Bojanowa. — J. Tyszkowski z Rybotycz. -- M. Poznański z Paryża.

P. W. Gomoliński z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp. K. Dydyński z Krzemienny. — K. Milewski z Mełny. — J. Mrozowicki z Stanisławowa. — W. Motycki z Łodziny. — C. Połtowicz z Rosyi. — K. Smalawski z Krzemienny. — F. Tergonde z Rybotycz. — J. Schaffranek z Złoczowa.

Pp. L. Repka z Szczerca. — L. Czermiński z Berdyk. -- K. Mianowski z Buczacza. — K. Treter z Podlipiec. — T. Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Kuhna:

P. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Hotel Europejski.

Pp. J. Gniewosz z Krosna. — T. Suchodolski z Sławny.

Hotel Krakowski.

P. W. Soroczyński z Choronowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13 i 14 listopada.

Pp. F. Stecher do Złoczowa. — T. Kownacki do Switarzowa. — Z. Komornicki do Zawadki — R. Potocki do Łancuta

Pp. J. br. Mustatza do Czerniowiec. — A. Reindl do Wolicy. — J. Schaffranek do Złoczowa. — Ł. Borzewski do Podola. — G. Czarnowski do Krakowa. — G. Przezdziecki do Krakowa. — O. Stefanowicz do Bojany.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14. listopada 1875.

Barometr 737.86 mm., Psychrometr suchy + 0.1°C. Psychrometr wilgotny -- 0.6°C. Prężność pary 4.1 mm. Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 6. Wiatr SE1. Ozon 7. Temperatura powietrza + 0.1 °R.

Barometr idzie w górę.

dnia 15. listopada

Barometr 730·29mm. Psychrometr suchy + 5·7°C. Psychrometr wilgotny + 6.2°C. Prężność pary 5·1 mm Wilgoć 91%. — Zachmurzenie 4 Wiatr SW1. Ozon 5 Temperatura powietrza + 4.5°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze:

Z po południu o godz. 4. min. 8 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 listopada 1875.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	192	50	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	124	50	126	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	239	—	241	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
(z kupon.)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	86	60	87	30
„ „ „ 4% „ .	79	50	80	50
„ „ „ 5% okresow.	86	60	87	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	90	92	65
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	20	91	30
3. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	86	60	87	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	—	93	—
(oprócz kupona bieżącego.)				
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
„ Stanisławowa	15	50	17	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski	5	25	5	36
Dukat Cesarski	5	32	5	42
Napoleond'or	9	12	9	21
Pół imperyał	9	18	9	31
Rubel rossyjski srebrny . .	1	58	1	68
„ „ papierowy . .	1	50½	1	
Pruskie bilety kasowe . .	1	69	1	52½
Srebro	104	50	106	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10. listopada 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	69.55	69.70
„ „ „ w srebrze . .	73.30	74.40
Losy z roku 1839 całe	262.—	267.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	245.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	110.60	110.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.25	116.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.90	134.40
Renty Como po 42 lir. austr.	23.25	23.75
2 Obligacye indemn. 5% za **100** zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	87.25	87.75
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	79.20	79.80
Węgier	81.25	81.65
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	89.75	90.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	193.—	193.25
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. .	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	241.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	928.50	930.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	320.—	322.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	160.50	161.50
Kol Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1702 —	1707.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.25	195.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	128 50	129.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	279.—	279.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.50	104.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr. .	102 25	102.75
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	79.50	—.—
„ „ „ po 5% . .	87.—	87.25
Gal. banku hipot. po 6% . . .	91.75	92.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	99.75	100.25
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.20	86 40
„ „ „ po 5% . . .	92.75	93.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a. .	71.50	72.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.75	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	95.75	96 —
„ „ „ „ III. „ . .	93.25	93.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	72.75	73.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	12.25	12.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.20	26.70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	56.50	—.—
Waldsteina po 20 zł m. k. . . .	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.50	24.—
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol. . . .	94.60	94.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	95.25	95.35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	55.65	55.75
Hamburg za 100 M. B.	55 70	55.80
Londyn za 10 ft. szt.	113.85	114.05
Paryż za 100 fr.	45.20	45.25
Kurs złota.		
Dukat ces men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.40.—	5.41.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.15.—	9.16.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13. listopada 1875.

	zł r.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach .	69	20
„ „ „ w srebrze . . .	73	35
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	925	—
„ „ kredytowego	192	70
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	80
Srebro	105	10
Napoleond'or	9	14
Dukat cesarski men.	5	39
100 Marek	56	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4471 1—3) **Ogłoszenie**

L. 6884. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, że Wiktorya Dziedzicka ze Żywca uchwałą c. k Sądu krajowego w Krakowie z dnia 30. października 1875. l. 25553 uznaną została marnotrawną.

Żywiec dnia 6. listopada 1875.

(4470 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4998. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 14. grudnia 1875. 19 stycznia i 23. lutego 1876 każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 20 w Rozwadowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Józefa i Chaji Reissów należącej w celu wydobycia należytości Racheli Friedmann w ilości 535 złr. w. a. z pn. z tem jednakże zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzeciem zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 1215 złr. w. a. z której 10 proc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 8. września 1875.

(4465 1—3) **Edykt**

L. 16180. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem niewiadomych z nazwiska życia i miejsca pobytu przedstawicielom masy pupilarnej Jana Ficzko, iż przeciw nim wniosła Petronella Friedrich na dniu 12. października 1875 l. 12180 pozew o eliminowanie prawa zastawu połowy sumy 300 złr. w. a. z 5 proc. odsetkami z tabeli płatniczej ceny kupna jednej do Marcina Olszewskiego należącej połowy realności pod l. k. 5. w Samborze tudzież o ekstabulacyę tej sumy ze stanu biernego drugiej do Anny Olszewskiej należącej połowy pomienionej realności a względnie o eliminowanie tej sumy z wydać się mającej tabeli płatniczej ceny kupna tej drugiej połowy realności pod l. k. 5. w Samborze, który to pozew ustanowionemu zarazem dla pozwanych kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adwokata dr. Wołosiańskiego zamianowano do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony się doręcza.

Mają tedy pozwani wcześnie wszystkie środki jakie im do obrony służą użyć, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypisaćby musieli.

Sambor 19. października 1875.

(4478 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1564. Wedle odezwy c. k. Sądu krajowego jako górniczego w Krakowie z dnia 15. z. m. l. 24609, sprzedaż egzekucyjna pola górniczego „Gustaw" obok Byczyny dnia 25. sierpnia 1863 p p. Reinhardowi Schiwig i Fryderykowi Gerstenberg nadanego i w księgach górniczych tom. II. pag. 413 zapisanego, wskutek tutejszego prawomocnego im odjęcia tejże kopalni dnia 30. października 1872. l. 54 wyrzeczon go wyroku, sądownie na dzień 13. października 1875. r. przeznaczona do skutku nie przyszła.

Na podstawie przeto przepisu § 259 i 260 ustawy górniczej, uznaje się pole górniczej „Gustaw" obok Byczyny w W. Ks. Krakowskiem położone, odtąd jakoapdal nieistniejące i wykreśla się tak w znaisach tutejszych, jako też w księgach górniczych.

Kraków dnia 8. listopada 1875.

(4481 1—3) **Edykt.**

L. 57858 C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości nieobecnym Leopoldowi Hahn, Ludwikowi Majerowi, Balbinie z Kodrębskich Palkowskiej, Emerykowi Niermayer, Juliuszowi Niermayer, Chanie z Bergerów Fink i Alfredowi Cieleckiemu, iż Lubin Niezabitowski podał tutaj pod dniem 4. września 1871. l. 50091 przeciw nim a także przeciw innym skargę względem wykreślenia z dóbr Zameczek i Wola wysocka sumy alimentacyjnej w kwocie 12000 złr. pierwotnie dla Teresy ks. Radziwiłłowej powtórnie zamężnej Chobrzyńskiej intabulowanej, z dalszemi ciężarami i nadciężarami; a ponieważ miejsce ich pobytu wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gregorowicza z substytucyą adw. dr. Tarnawieckiego, któremu przeznaczone dla nich rubryki skargi równocześnie doręcza się, wyznaczywszy zarazem do wniesienia współobrony i do dalszej rozprawytermin na 11. stycznia 1876 o 10tej z rana tutaj w Sądzie, na którym oni albo osobiście albo przez pełnomocnika stanąć mają.

Z. c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6. listopada 1875.

(4480 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20247. Celem zabezpieczenia robót budowlanych w r. 1876 wykonać się mających na drodze Lwowsko-Rohatyńskiej, odbędzie się dnia 2. grudnia r. b. publiczna licytacya w Wydziale powiatowym Rohatyńskim.

Cena fiskalna robót stanowi się na 5351 złr. 92 cnt. w. a. O warunkach licytacyjnych można powziąć wiadomość w Wydziale powiatowym Rohatyńskim także i w Wydziale krajowym.

Oferty zaop trzone kaucyą wynoszącą 10 proc. ceny fiskalnej winne być wniesioąne w oznaczonym powyżej terminie do Wydziału powiatowego w Rohatynie, ub bezpośrednio do Wydziału krajowego jednak na jeden dzień przed terminem licytacyjnym.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 10. listopada 1875.

(4459 1—3) **Edykt.**

L. 12580. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Maryannę Utenczy z życia i miejsca pobytu niewiadomą a w razie jej śmierci tejże spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że 24. sierpnia 1875 do l. 12580 Karol Górski wytoczył przeciw tymże pozew o uznanie zgasłego prawa żądania sumy 1400 zł. polskich w stanie biernym realności pod l. k. 8 i 126 na przedmieściu Zwaryckiem w Drohobyczu zaintabulowanej i wykreślenie tej sumy ze stanu biernego tej realności, i że na pozew ten termin do rozprawy słownej na dzień 29. listopada 1875 wyznaczył i tymczasowo dla pozwanej strony na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora postanowił w osobie p. dr. Wohllernera adwokata, i wzywa pozwaną stronę, aby kuratorowi informacyę i dowody potrzebne udzieliła lub wskazała innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Drohobycz dnia 29. sierpnia 1875.

(4498 1—3) **Edykt.**

L. 4010. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie sprzedaje 3 morgi i 800 kwadr. sążni gruntu Dominika Hipp w Choronowie położonego w trzech terminach a to 18. listopada, 16 grudnia 1875 i 10. stycznia 1876 na zaspokojenie pretensyi Simchego Kampf w kwocie 185 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł. w. a.

Wadyum 10 złr. w. a.

Warunki leżą w Sądzie do przejrzenia.

Uhnów dnia 14. paździeznika 1875.

(4479 1—3) **Edykt.**

L. 6082. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli czyni wiadomo, że na dniu dzisiejszym udzielił panu Antoniemu Grosowi c. k. Notaryuszowi w Staremmieście ogólną delegacyę do sporządzania tych aktów spadkowych które w mysl § 29. ces. rozp. z 9. sierpnia 1854 Nr. 28. Dz. u. p. notaryuszom poruczone być mogą w całym okręgu sądowym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Starasól 20. października 1875.

(4499 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7629. W Łańcucie została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 13. listopada 1875.

(4485 1—3) **Edykt.**

L. 4401. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do spadku Wasyla Popiuka zmarłego w Berwinkowie w dniu 6. stycznia 1872 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia konkuruje między innymi syn jego Iwan Popiuk.

Gdy ale miejsce pobytu jego nie jest znane Sądowi, przeto wzywa się go, aby zgłosił się w przeciągu roku i tem pewniej oświadczył się, do objęcia spuścizny, inaczej bowiem spadek będzie pertraktowany z zgłoszonymi dziedzicami i kuratorem Pawłem Belmegą dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 16. lipca 1875.

(4458 1—3) **Edykt.**

L. 13346. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim wierzycielom hipotecznym dóbr Turze „Turzanszczyzna" „Franciszkowszczyzna" w dawniejszym obwodzie Samborskim położonych Do . 57 pag. 355 i Dom 57 pag. 349 w tabuli krajowej zapisanych, dawniej Ignacego i Maryanny z Terleckich Turzańskich własnych, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwocie 412 złr. i 1700 złr. M. k. wyrachowany został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych aby w tutejszym Sądzie włącznie do 22. stycznia 1876 tem pewniej się zgłosili, ile że niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie, i tak uważanym zostanie jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej do kapitału indemnizacyjnego według koleji na niego przypadającej, przyczem także utracił prawo czynienia zarzutu, przeciw ugodzie któreby stawiające strony w myśl §. 5 ces. pot. z 25. września 1750 zawarły, jeżeli pretensya jego wedle porządku hipotecznego prz kazaną została, do kapitału indemnizacyjnego lub też została ubezpieczoną na gruncie.

Wymogi i zgłoszenia są następujące:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo,

b) oznajmienie wierzytelności domaganej tak w kapitale jak też w procentach.

c) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej pretensyi,

d) wymienienie zamieszkałego w okręgu tutejszego Sądu pełnomocnika do obierania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały przesyłany będą pocztą a to z takim skutkiem jak gdyby do rąk własnych doręczonemi były.

Sambor dnia 28. września 1875.

(4442 1—3)

Wyciąg z ogłoszenia licytacyi.

L. 19840. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Nr porządkowy	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej własność	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: myto drogowe za milę	Taryfa: myto most. według klasy	Cena wywołania wynosi zł.	Licytacya odbędzie się dnia
1	myto mostowe Niepołomice	Droga salinarna	—	II	240	30. Listopada 1875.
2	myto drogowe i mostowe Sierosławice	Droga salinarna Bochnia Sierosławicka	2	I	400	detto
3	myto drogowe Tarnów	Droga główna Wiedeńska	3	—	6810	detto
4	myto drogowe Zawada	detto	2	—	1110	detto
5	myto drogowe i mostowe Lapanów	Droga wojskowa Gdowsko Gorlicka	2	III	835	detto
6	myto drogowe i mostowe Siemiechów	detto	2	II	876	detto

na rok 1876. albo na rok 1876 i 1877 albo i na rok 1876, 1877 i 1878.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądać w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 6. listopada 1875

4441 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 22200. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11. października 1875. l. 20516 drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20 proc. dodatkiem:

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III klasy taryfy;

b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1876 a warunkowo na rok 1877 lub też 1878.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. vadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, ktory poprzedza dzień licytacyi ustnej a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok, od mięsa (złr. wal. austr.)	Cena wywołania na jeden rok, od wina (złr. wal. austr.)	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 12 w południe, dnia
1	Oświęcim	—	1160	
2	Żywiec	3462	529	
3	Kęty	—	542	24. Listopada 1875.
4	Milówka	—	145	
5	Sucha	—	122	
6	Wadowice	—	550	
7	Zator z Marcyporębą i Spytkowicami . .	—	504	
8	Dobczyce	—	245	25. Listopada 1875.
9	Skawina	—	230	
10	Wieliczka	5326	711	

Kraków dnia 4. Listopada 1875.

(4477 1—3) **Konkurs.**

L. 977. Do obsadzenia w obrębie galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie posada c. k. Zarządcy lasów i domen w IX. ewentualnie w X. klasie rangi i ewentualnie posada c. k asystenta leśnictwa w XI. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady powinni wykazać teoretyczne i praktyczne fachowe uzdolnienie do służby, znajomość języka polskiego i fizyczną możność wykonania służby.

Podania dokumentowane należy przedłożyć do 10. grudnia 1875. r. prezydyum c. k. Dyrekcyi w zwykłej drodze urzędowej.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 10. listopada 1875.

(4469) **Edykt.**

L. 4930. Uznanemu marnotrawcą Theodorowi Serafinowi gospodarzowi z folwarków Żydaczowskich nadano kuratora w osobie Jana Salijewicza z folwarków Żydaczowskich.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów 12. września 1875.

(4420 1—3) **Edikt.**

Z. 5413. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird in Folge Beschlusses des h. k. k. Oberlandesgerichtes in Krakau vom 24. Juni 1875 Z. 5413 nachdem der mit dem Edikte vom 10. Februar 1874 Z. 1076 bestimmte 3 monatliche Anmeldungstermin am 20 November 1874 bereits verstrichen ist im Namen dieses Oberlandesgerichtes im Sinne des §. 14 und 20 des Gesetzes vom 25. Juli 1871. Z. 96 R. G. B. mit einem zweiten Edikte verlautbart, daß in dem für die im Edikte vom 10. Februar 1874 Z. 1076 dem Flächenmaße und den Gränzen nach beschriebene Realität sub Nr. 25/77 in Dankowice bei dem Bezirksgerichte in Biała im Grundbuche der Gemeinde Dankowice neu eröffenten Folium im Aktivstande Jakob Wojcikiewicz am 20. August 1874 als Eigenthümer eingetragen wurde, und daß daher alle diejenigen, welche durch diese Anlegung des neuen Grundbuchsfolium oder durch diese Intabulirung des Jakob Wojcikiewicz als Eigenthümer jener Realität oder die bücherliche Rangordnung einer Eintragung in ihrem Rechten sich beeinträchtigt erachten, ihre vermeintlichen Rechte unter Vorlegung der betreffenden Urkunden bei dem Bezirksgerichte in Biała bis zum 8. Februar 1876 anzumelden haben, weil sonst die bewirkten Eintragungen der Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen, und daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen dieser Ediktalfrist und eine Verlängerung derselben unzulässig sei.

Biała am 16 August 1875.

(4482) **Obwieszczenie.**

L. 24322. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Alexandra Myśliwca, którą używać tenże będzie jako właściciel przedsiębiorstwa stolarskiego w Krakowie podpisując takową „A. Myśliwiec."

Kraków d. 15. październ. 1875.

(4435 1—3) **Edict.**

Z 5489. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird kund gemacht, daß in Folge Ersuchschreibens d. si Wiener k. k. Landesgerichtes vom 4. Juni 1875 Z 39529 zur Hereinbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. sammt 6% Interessen seit 25. Juni 1874 und Gerichtskosten, die exekutive Feilbietung der zur Nachlaßmasse nach Fr. Thekla Ustyanowicz gehörigen, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität Nr. 807/1182 in Brody, zu Gunsten der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien beim hierort. Bezirksgerichte am 7 Dezember 1875 11. Jänner und 15. Februar 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Als Ausrufungspreis ist der Schätzungswerth von 19.400 fl. ö. W.

2. Vadium beträgt 2000 fl. ö. W.

3. Zur Berichtigung des vom Erstehungstage mit sechs Perzent zu verzinsenden Meistbotes ist der Ersteher verpflichtet binnen acht Tagen nach dem Erstehungstage das in Werthpapieren erlegte Vadium gegen den Betrag von 2000 fl. sammt 6% Zinsen seit dem Erstehungstage umzutauschen, den Rest des Meistbotes aber in drei gleichen Raten, mit welchen zugleich die 6% Zinsen von dem jeweilig noch aushaftenden Capitale zu bezahlen sind, und von denen die erste in drei Wochen, die zweite in sechs Wochen und die dritte in neun Wochen nach dem Erstehungstage fällig wird, zu Händen des k. k. Bezirksgerichtes Brody zu erlegen oder das Einverständniß der in den Meistbot fallenden Satzgläubiger mit der weiteren Belassung ihrer Satzposten auszuweisen.

Weitere Lizitations-Bedingungen, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können in der hierger. Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 25. Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, wird ein Curator ad actum in der Person des hierort Advokaten Herrn Dr. Ornstein bestellt.

Vom k. k. Bezirks Gerichte.

Brody den 30. Oktober 1875.

(4497) **Ogłoszenie.**

L. 1. C. k. komisya Sądu powiatowego zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Jastrząbka nowa dnia 15 listopada 1875 rozpoczyna.

Każdy komu na tem zależy, przy zbadaniu stosunków prawnych może być obecnym i wszystko co tylko dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć.

Pilzno, dnia 11 listopada 1875.

(4488 1—3) **Edykt.**

L. 1230. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 767 złr. 36 kr. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w tutejszym Sądzie w 3 terminach dnia 15 grudnia 1875 dnia 19 stycznia 1876 i dnia 16 lutego 1876 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Piotra i Walentego Szafranów, pod l. 66/67 w Chronowie położonej, niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania stanowi 2500 złr. a. w., a wadyum 250 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane

Wiśnicz dnia 1 sierpnia 1875.

(4460 2—3) **Edykt.**

L. 5056. Dnia 16. listopada, dnia 13. i 23. grudnia b. r. o godzinie 9tej rano w tutejszym Sądzie odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż domu drewnianego pod Nr. 109 w Kańczudze wraz z ogródkiem i szopą, chlewem i stodołą Szczepana Świtalskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w wartości szacunkowej 1173 złr. w. a.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można.

Przeworsk duia 20. września 1875.

(4468 2—3)

Obwieszczenie.

L. 1447. Celem zapewnienia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1876 odbędzie się dnia 23. listopada 1875. od godziny 9tej rano w tutejszym Sądzie licytacya in minus.

Potrzeby i złożyć się mające wadya są następujące:

	wadyum złr.
883·38 metrów czyli 1134²/₄ łokci drelichu	
1524·80 „ „ 1962¹⁰/₃₂ „ płótna na koszule	
227·10 „ „ 292²/₄ „ „ „ sienniki	199
200 par trzewików gotowych z okuciem	
200 „ podeszew funtowych	
377·4 metrow kubicz. czyli 111 sągów drzewa opałowego bukowego	169
260·323 kilogr., czyli 464¹/₂ fut. oliwy	
29·403 kilogr., czyli 51¹/₂ świec łojowych	
4380 sztuk knotów	47
93·600 kilogramów, czyli 162¹/₂ fut. smarowidła do obuwia . .	
265 kilogramów. czyli 460 fut. mydła	
12780 kilogramów, czyli 23288 fut. słomy żytniej długiej . .	20
różne sprzęty domowe i gospodarskie	12

Do tej licytacyi zaprasza się przedsiębiorców z dołożeniem, że warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym Sądzie tudzież że i pisemne oferty zgodnie z warunkami i według przepisów wystosowane przyjmować będzie komisya licytacyjna.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Tarnów, 6. listopada 1875.

(4406 2—3) L. 52321.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 27 października 1875 L. 52221,

dotyczące przyzwolonego gminie Jasło pobou dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Jego ces. i król. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 września r. b. zatwierdzić najłaskawiej uchwałę Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem ks. Krakowskiem następującej treści:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie Jasła pobierać przez lat sześć począwszy od 1 stycznia 1876 r. dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 100 (sto) %.

Co się niniejszem podaje do wiadomości w skutek wysokiego reskryptu Jego Excellencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 b. m. L. 14620.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 27 października.

Ч. 52321.

ОБВѢЩЕНЬЕ

о. к. Намѣстництва зъ дня 27. жовтня 1875, ч. 52321,

взглядомъ призволенья громадѣ Ясла на поборъ додатку до податку консумцийного ôтъ вина.

Єго цѣс. и кор. Апостольское Величество изволивъ найвижшôмъ постановленьемъ зъ дня 26. вересня с. р. затверджити найласкавѣйше слѣдуючу ухвалу Сойму краевого, королества Галиціи и Володимиріи вразъ зъ Великимъ княжествомъ краковскимъ: На покрытье громадскихъ выдаткôвъ, призваляе ся громадѣ Ясла побирати черезъ шести лѣтъ зачавши ôтъ 1го сѣчня 1876 г., додатокъ до консумцийного податку ôтъ вина въ высокости 100 (сто) %.

Тое подае ся до общой вѣдомости въ наслѣдокъ высокого рескрипту Єго Екселленціи пана министра внутренныхъ дѣлъ зъ дня 2 с. м. ч. 14620.

Зъ ц. к. Намѣстництва

Львôвъ, дня 27. жовтня 1875.

Z. 52321.

Kundmachung

der k. k. Statthalterei vom 27 Oktober 1875 Z. 52321.

betreffend der der Gemeinde Jasło ertheilten Bewilligung zur Einhebung eines Gemeindezuschlages zu der Verzehrungssteuer von Wein.

Se. kaiserl. und königl. Apostolische Majestät haben mit allerhöchster Entschließung vom 26 September l. J. geruht, nachstehenden Beschluß des Landtags des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogthume Krakau allergnädigst zu genehmigen: Der Gemeinde Jasło wird bewilligt zur Bedckung ihrer Gemeindeauslagen, durch sechs Jahre vom 1 Jänner 1876 an, einen Gemeindezuschlag zu der Verzehrungssteuer von Wein, in der Höhe von 100 (Hundert) % zu erheben.

Was hiemit in Folge hohen Erlaßes Sr. Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 2 Oktober l J. Z. 14620 zur Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Statthalterei

Lemberg, am 27 October 1875.

(4475 2—3) **Obwieszczenie**. L. 45807.

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych z następnie wymienionych c. k. fabryk tytoniu do niektórych magazynów sprzedaży tytoniu i dworców kolei żelaznej i na powrót na rok 1876 mianowicie:

1. z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do c. k. magazynu tytoniu we Lwowie w ilości 728.078 kilogramów;
2. z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do dworca kolei żelaznej we Lwowie w ilości 1,456.156 kilogramów;
3. z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do magazynu tytoniu w Samborze w ilości 257.627 kilogramów;
4. z c. k. fabryki tytoniu w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Jagielnicy w ilości 16 801 kilogramów;
5. z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do magazynu tytoniu w Tarnopolu w ilości 16.801 kilogramów;
6. z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do magazynu tytoniu we Lwowie w ilości 56 006 kilogramów;
7. z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do magazynu tytoniu w Żółkwi w ilości 16.801 kilogramów i
8. z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do dworca kolei żelaznej w Tarnopolu w ilości 16.801 kilogramów —

rozpisuje się licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert.

Oferty te wniesione, być powinne zaopatrzone w wadyum najdalej do 29. listopada 1875 do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. Każda oferta zawierać ma; nazwę stacyi z której i do której, okres czasu na który, — dalej cenę dostawy, z dokładnem wyrażeniem sumy tak w cyfrach jakoteż i w słowach za którą dostawa 100 kilogramów sporco na całej przestrzeni uskuteczmoną być ma, nareszcie wyraźne oświadczenie oferenta, iż poddaje się wszystkim dokładnie mu znanym warunkom licytacyi.

Odległości pojedyńczych miejscowości i kwoty wadyum złożyć się mającego, jako też i innych warunków licytacyjnych i kontraktowych powyż wymienionych przedsiębiorstw, powziąć można z tutejszego obwieszczenia z dnia 8. września 1875 l. 34566 i z warunków licytacyjnych w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich tutejszo krajowych c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu.

Lwów dnia 8. listopada 1875.

(4475 2—3) **Kundmachung**. Z. 45807.

der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter aus nachstehenden k. k. Tabakfabriken zu einigen Tabakverschleiß-Magazinen und Bahnhöfen und zurück für das Jahr 1876 und zwar:

1. von der k. k. Tabakfabrik in Winniki zum k. k. Tabakmagazin in Lemberg in der beiläufigen Menge von 728.078 Kilogramm;
2. von der k. k. Tabakfabrik in Winniki zum Bahnhofe in Lemberg in der beiläufigen Menge von 1,456.146 Kilogramm;
3. von der k. k. Tabakfabrik in Winniki zu dem Tabakmagazine in Sambor, in der beiläufigen Menge von 257.627 Kilogramm;
4. von der k. k. Tabakfabrik in Monasterzyska zu dem Tabakmagazine in Jagielnica in der beiläufigen Menge von 16.801 Kilogramm;
5. von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Tabakmagazin in Tarnopol, in der beiläufigen Menge von 16.801 Kilogramm;
6. von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Tabakmagazine in Lemberg, in der beiläufigen Menge von 56.006 Kilogramm;
7. von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Tabakmagazine in Żolkiew. in der beiläufigen Menge von 16.801 Kilogramm und
8. von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Bahnhofe in Tarnopol, in der beiläufigen Menge von 16.801 Kilogr. —

wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten ausgeschrieben.

Die Offerten sind längstens bis 29. November um 2 Uhr Nachmittag bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg mit dem Vadium versehen, zu überreichen, und haben die Angabe der Station aus und zu welcher, der Zeitdauer für welche und des in einer bestimmten Summe in österreichischer Währung ausgedrückten Frachtlohns um welchen die Verfrachtung für je 100 Kilogramm sporco und für die ganze Wegesstrecke übernommen werden will und zwar den Betrag des Frachtlohns mit Ziffern und Buchstaben geschrieben, endlich die Erklärung zu enthalten, daß dem Offerenten die Lizitationsbedingniße wohlbekannt sind und er sich denselben unbedingt unterzieht.

Die Angabe der Wegesstrecken und des zu leistenden Vadiums, so wie die sonstigen Lizitations- und Vertragsbedingungen in Betreff der oberwähnten Unternehmungen, können aus der hierortigen Lizitations-Ankündigung vom 8. September 1875 Z 34566 und den Lizitationsbedingnißen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg und bei allen hierländigen Finanz-Bezirks-Direktionen eingesehen werden.

Lemberg am 8. November 1875.

(4444 2—3) **Edykt.** L. 35785.

Lwowski c. k. Sąd krajowy wzywa:

1. Kajetana Szeptyckiego i ewentualnych jego spadkobierców;

2. Józefa Szczepańskiego i ewentual. spadkobierców;

3. Marcina hr. Ostroróg i ewentual. spadkobierców;

4. Ewę Eufemię z Bartoszewskich Szeptycką i ewent. spadkobierców;

6. Józefa Romanowskiego i ewentual. spadkobierców;

7. Stanisława Rynewskiego i ewentualnych spadkobierców — wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jako też równie nieznanych ich spadkobierców, by możliwe swoje pretensye do, na ich rzecz w stanie biernym części dóbr Tejsarowa „Kobyleszczyzna" zwanych ciężących w pozycyi Dom. 43. p. 136 n. 7. on. sumy 2300 złp. z procentami po 5% od dnia 7. października 1780 i kosztami 68 złp. 6 gr. na rzecz Kajetana Szeptyckiego jeszcze dnia 20. grudnia 1788 intabulowanej i w stanie biernym tej sumy ciężących:

1) na rzecz pierwotnie Marcina hr. Ostroróg, później na rzecz Józefa Szczepańskiego ut Rel. nov. 31 p. 303 n. 1 on. sumy 2000 złp. dnia 20. grudnia 1788 intabulowanej;

2) na rzecz Marcina hr. Ostroróg sumy 960 dukatów i 2000 złp. z procentami po 6% od dnia 9. maja 1784 i kosztami 86 złp. 20 gr. ut Rel. nov. 31 p. 303 n. 2. on. dnia 20. grudnia 1788 intabulowanej wraz z ekstenzyą dla tej sumy 2000 złp.

3) Rel. nov. 31 p. 303 n 3 on. na rzecz Ewy Eufemii z Bartoszewskich Szeptyckiej prawa użytkowania wszelkich nieruchomości i ruchomości Kajetana Szeptyckiego własnych wraz z odnośną ekstenzyą dnia 11. listopada 1793 wpisanego.

W stanie biernym tychże samych części dóbr ciężącej ut dom. 43 p. 138 n. 15 on. na rzecz Piotra Małeckiego sumy 7322 złp. 10 gr., 391 złp. 15 gr. i 783 złp. dnia 5. września 1790 intabulowanej wraz w stanie biernym tych sum ciężących:

1) na rzecz Stanisława Rynewskiego sumy 8000 złp. ut Rel. nov 55 p. 38 n. 3. on. dnia 23. marca 1792 wpisany;

2) na rzecz Józefa Romanowskiego sumy 9000 złp. z procentami po 5% od dnia 20. marca 1793 dnia 23. marca 1792 wpisanej wraz z przemianą tych pretensyi w intabulacyę Test. n. 36 p. 293 n. 5 i 6 on. uskutecznionej dnia 23. maja 1792 — w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej liczyć się mającego, najdalej do dnia 15. listopada 1876 tem pewniej w Lwowskim Sądzie krajowym zgłosili, ile że inaczej wierzytelności te za zgasłe uznane i ze stanu biernego części dóbr Tejsarowa „Kobyleszczyzną" zwanej wykreślone będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. lipca 1875.

(4474 2—3) **Edykt.**

L. 59120. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ust. konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. r. Nr. 1 Dz. p. P. położony majątek Ferdynanda Grunda

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy Michalczewskiemu jako komisarzowi konkurs., zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Dr. Kuczkiewicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20. grudnia 1875. godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20. stycznia 1876. i podać ją na terminie na dzień 31. Stycznia 1876. godz. 10. przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10. listopada 1875.

(4464 2—3) **Edykt.**

L. 16139. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem, że Petronella Friedrich wniosła na dniu 11. października 1875, do l. 16139 pozew przeciw Nachmanowi Lichtwitz z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, o eliminowanie 3 letniego prawa najmu sklepu w realności pod l. k. 5 w Samborze z tabelli płatniczej ceny kupna jednej do Marcina Olszewskiego należącej połowy pomienionej realności, tudzież o ekstabulacyę wzmiankowanego prawa ze stanu biernego drugiej do Anny Olszewskiej należącej połowy tej realności a względnie o eliminowanie tego prawa z wydać się mającej tabelli płatniczej ceny kupna tej drugiej połowy realności pod l. 5 k. w Samborze, który to pozew ustanowionemu zarazem dla pozwanego kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą zamianowano adwokata dr. Wołosiańskiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony, doręcza się.

Ma więc pozwany wcześnie wszystkie środki, jakie do obrony jego służyć mogą, użyć, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Sambor dnia 19. października 1875.

(4451 2—3) **Edykt.**

L. 13845. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie wzywa wierzycieli Wolfa Manne kupca z Krakowa zmarłego w dniu 20. lutego 1875. bez pozostawienia. rozporządzenia ostatniej woli, aby się w dniu 13. stycznia 1876 celem ogłoszenia i wykazania swych wierzytelności stawili lub też pisemne wnieśli podanie w przeciwnym bowiem razie o ileby im prawo zastawu nie służyło utracą wszelkie prawa do masy gdyby takowe spłatą wierzycieli zgłoszonych wyczerpniętą została.

Kraków dnia 28. października 1875.

(4450 2—3) **Edykt.**

L. 21241. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Barbarę Ludwikę Razalię 3 imion Haintze ewentualnie jej nieznanych spadkobierców, że przeciw niej Teofil Zachałka i Adam Boznański wnieśli pozew de praes. 13. maja 1875. l. 10519 o ekstabulacyę sumy 1000 złr. ze stanu biernego realności pod l. 148 Gm. IX, w Krakowie położonej, w załatwieniu którego termin na dzień 17. grudnia 1875 przed południem wyznaczono, i dla której to niewiadomej z miejsca pobytu i życia c. k. Sąd kuratorem adw. dr. Czesznaka z substytucyą dr. Wilkosza ustanowił i z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub też innego zastępcę wybrała i o tem Sądowi doniosła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 30. października 1875.

(4449 2—3) **Edykt.**

L. 24565. C. k. Sąd krajowy w myśl przepisu dekretu nadwor. z dnia 11. maja 1833 l. 2612 Z. W. S. zawiadamia przebywającego w Nowym Jorku w Ameryce Chaima Langrocka, że przeciw niemu Zacharyasz Betz wniósł pozew de praes. 26. stycznia 1875. l. 2159 na który t. s. uchwałą z 27. stycznia 1875. l. 2159 nakaz zapłaty w dniach trzech sumy 255 złr. z wekslu daty Kraków 1. sierpnia 1871 z terminem zapłaty za 6 miesięcy od daty pochodzącej wydany został, a dla przebywającego w Nowym Jorku pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adwokata Blatteisa z substytucyą adwokata Kaufmana ustanowiony został z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej tutaj obowiązującej przeprowadzonym został.

Zaleca się zatem pozwanemu aby w wyż oznaczonym albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł w ogóle zaś aby do obrony wszelkich środków prawnych użył wrazie bowiem przeciwnym skutki z zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 22. października 1875.

(4452 2—3) **Edykt.**

L. 4607. Sąd powiatowy w Dębicy ogłasza, że Maciej Cieśla z Nagoszyna zostaje wzięty pod kuratelę jako marnotrawca. i że się Jakóba Łanuchę kuratorem dla niego ustanawia.

Dębica 19. października 1875.

(4437 2—3) **Edikt.**

Z. 52483. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß H. Hirsch Menasche z. N Lubinger gegen den H. Andreas Hanold wegen Löschung der Dom 46 pag. 447 n. 25 on im Lastenstande der Realität Nr 1962/4 in Lemberg, wie auch über der ob dieser Realität für Sara Lubinger einverleibten Summe pr 2880 Duk. intabulirten Satzpost pr. 100 Duk. sammt negativen Posten mit der Bitte und Streitanmerkung eine Klage de pres. 2. October 1875 Z. 52483 h. g. überreicht habe, und daß hierüber unter Einem zur summarischen Verhandlung die Tagfahrt auf den 6. Dezember 1875 um 10 Uhr V M. anberaumt wurde.

Nachdem der Belangte H. Andreas Henold dem Leben und Wohnorte nach unbekannt ist, so wird zu Folge des unter Einem am Heutigen gefaßten h. g. Beschluße für denselben zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Kuczkiewicz mit Substituirung des Adv. Dr. Gorecki bestellt, und mit diesem Kurator die gegenwärtige Rechtssache nach Vorschrift des Justiz-Hof-Dekretes v. 24. October 1845 Z. 906 J G S. verhandelt werden.

Der belangte H Andreas Hanold wird demnach mit dem gegenwärtigen Edicte aufgefordert, in der gehörigen Zeit entweder persönlich zu erscheinen, oder die erforderlichen Behelfe dem bestellte Kurator mitzutheilen, oder einen anderen Rechtsfreund zu bestellen — und hievon dem Gerichte Nachricht zu geben, übe haupt die zur Vertheidigung seiner Rechte entsprechenden Mittel in Anwendung zu bringen, widrigenfalls er sich selbst die aus der Unterlassung der erforderlichen Schritte entstehenden Rechtsfolgen wird zuschreiben müssen.

Vom k. k. Landes Gerichte.

Lemberg 8 Oktober 1875.

(4443 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L 24351. Celem nadania dwoch stypendyów o rocznych 1000 złr. w. a. przeznaczonych dla ukończonych uczniów akademii górniczych, którzy zamierzają się wykształcić specyalnie w zawodach przemysłu z górnictwem się stykających na czas trzyletni, począwszy od 1. kwietnia 1876 r ogłasza się niniejszym konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 1. lutego 1876.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;
3. wszystkie świadectwa uzyskane na akademii górniczej, którą kandydat ukończył.
4. oświadczenie kandydata, jakiemu kierunkowi przemysłu zamierza się poświęcić; nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, że w ciągu dobierania stypendyum, składać będzie Wydziałowi krajowemu co kwartał raporta o miejscu pobytu i zajęciach swoich. po ukończeniu zaś studyów trzechletnich, przedłoży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie ogólne, tudzież jedzie się starał nabyte wiadomości zużytkować w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 7. listopada 1875.

(4448 2—3) **Edykt.**

L. 22421. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Mikołaja Laskowskiego a względnie jego z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że na skutek prośby Juliusza hr. Dębickiego de praes. 15. września 1875. l. 22421 równocześnie wezwanym zostaje c. k. Sąd krajowy we Lwowie o polecenie tabuli krajowej aby w księdze dom 9 pag. 119 n. 2. i 3. on. i dom 9 p. 138 n. 9 on. zanotowała, że Juliusz hr. Dębicki wytoczył przed tut. Sądem krajowym pozew do praes. 30 lipca 1875. l. 18329 o uznanie za zgasłe i o ekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Nieznanowice i Jaroszówka dom. 9. p. 119 n. 2. i 3. on dom. 9. p. 138 n. 9. on. praw z wyroku c. k. Sądu szlacheckiego we Lwowie z dnia 29. sierpnia 1791, tudzież, że dotycząca rezolucya ustanowionemu dla niego i nieznanych jego spadkobierców z dekretem z dnia 20. sierpnia 1875 l 18329 kuratorowi adwokatowi Czesznakowi w Krakowie doręczoną zostaje.

Kraków 24. września 1875.

(4446 2—3) **Edykt.**

L. 25027. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że realność pod nr. 200 dz. VIII. (V. 101 Gm. X) w Krakowie położona orzeczeniem magistratu głównego miasta Krakowa z dnia 16 lutego 1874 l. 3030 za pustkę uznaną, ze względów bezpieczeństwa publicznego i ze względu policyjno-ogniowych na zasadzie rozp. min. z dnia 2. września 1856 l. 164 D. p. p. w trzech terminach t j. dnia 16. grudnia 1875 21 stycznia i 17. lutego 1876 każdą razą o godzinie 10tej przed południem w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

I. Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 150 złr. w. a. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

II. Chęć kupna mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 15 złr. w. a. Złożone wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, zaś innym licytantom zwrócone będzie.

III. Nabywca winien 1/3 część ceny kupna licząc w to wadyum w przeciągu dni 30, licząc od dnia prawomocności rezolucyi, akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego złożyć, zaś resztującego 2/3 części w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej stosownie do takowej zapłacić. Dopóki wypłata tych 2/3 części nie nastąpi, nabywca winien procent 5/100 w półroczynych ratach z dołu, licząc od dnia oddania mu realności we fizyczne posiadanie, do depozytu sądowego składać

IV. Po złożeniu pierwszej 1/3 części ceny kupna, nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony będzie i od tego czasu wszelkie dochody pobierać, równie jak wszelkie podatki, wszelkie opłaty i ciężary publiczne ponosić będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny powyższej realności, mogą być w registraturze Sądu krajowego przejrzane.

O czem zawiadomienie otrzymują: 1. magistrat miasta Krakowa 2. spadkobiercy Herschla Halauna Abba jako współwłaściciele sprzedać się mającej realności mianowicie: a) Sara Rachel Birnbaum, b) Golda Halaun Raucher, c) Perl Halaun, d) Keila Mindel Wachner i Hersch Wachner do rąk ojca Abrahama Wachnera, 3. wierzyciele hipoteczni mianowicie: a) Feibuś Stern, b) Dawid Thorn, c) wszyscy interesowani którzyby po dniu 13 października 1875 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytację rozpisująca wcześnie przed terminem z jakiego bądź powodu doręczoną nie była na ręce kuratora który się niniejszem w osobie adw. dr- Cieszaka z substytucyą adw. dr. Retingera ustanawia i przez edykta; wreszcie 4. ekspozytura c. k. Prokuratoryi skarbowej.

Kraków 29. października 1875.

(4467 2—3) **Edykt** L. 16642

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym dzieciom Agnieszki z Korpytowiczów Kuzmińskiej, iż dnia 21. października 1875 do l. 16642 wniosła przeciw nim Petronella Friedrich pozew o eliminowanie sumy 1000 złr. w. W. z tabeli płatniczej ceny kupna jednej do Marcina Olszewskiego należącej połowy realności pod l. k. 5. w Samborze tudzież o ekstabula yę sumy 2000 złr. w. w. ze stanu biernego drugiej do Anny Olszewskiej należącej połowy realności powyżej wzmiankowanej a względnie o eliminowanie tej sumy z tabeli płatniczej ceny kupna tej drugiej połowy realności wydać się mającej który to pozew ustanowionemu dla pozwanych dzieci kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą zamianowano adwokata dr. Wołosiańskiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręczony został.

Mają tedy pozwani wcześnie wszystkie środki jakie do obrony im służyć mogą użyć, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 26. października 1875.

(4466 2—3) **Edykt.**

L. 16519. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomym Józefowi i Teresie Raczkowskim. że przeciw nim Petronella Friedrich na dniu 19. października 1875 do l. 19516 wytoczyła pozew o eliminację prawa dzierżawy propinacyi w realności pod l. k. 5 w Samborze z tabeli płatniczej ceny kupna jednej do Marcina Olszewskiego należącej połowy tej realności, tudzież o ekstabulacyę tego prawa ze stanu biernego drugiej do Anny Olszewskiej należącej połowy pomienionej realności a względnie o eliminacyę z tabeli płatniczej ceny kupna tej drugiej połowy realności wydać się mającej, który to pozew doręczono do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony adw. dr. Pawlińskiemu, którego substytutem zamianowano adw. dr. Wołosiańskiego jako kuratorowi dla pozwanych ustanowionemu.

Mają tedy pozwani wcześnie wszelkie do ich obrony im służyć mogące środki użyć, gdyż w razie przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Sambor dnia 26. października 1875.

(4349 3—3) **Obwieszczenie.**

W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego w Krośnie z dnia 25. czerwca 1875. l. 1379 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniach 24. listopada, 9. i 23. grudnia roku 1875 odbędzie się w kancelaryi niżej podpisanego c. k. Notaryusza publiczna sprzedaż w drodze dobrowolnej następujących przedmiotów:

a) należącego do masy krydalnej Ferdynand Barta & Comp. udziału w przedsiębiorstwie górniczem w Krośnie pod firmą Barta — Gniewosz i Swoboda a w szczególności idealnej połowy w inwentarzu majątkowym rzeczonego przedsiębiorstwa pod 1 do 10 spisanych szybów wraz z idealną połową znajdujących się w Chmurówkach, Rzepedzi i Tarnowem takich szybów oraz połowa prawa do uzyskanej nafty, petroleum, wosku ziemnego, asfaltu, węgli i t. p. produktów, oraz praw z kontraktów z właścicielami gruntów, którymi wydobywanie tych produktów uzyskano i praw do 8 udziałów gminnych z tych kontraktów przysługujących.

b) połowy materyałów znajdujących się po za obrębem szybów w inwentaryal nej wartości 600 złr., to jest 300 złr w. a.

c) należącej się firmie Ferdynand Barta & Comp. u pana Jana Gniewosza pretensyi w sumie 5305 złr. 23 ct. w. a

d) zalegającej u Stanisława hr. Potockie go w Rymanowie pretensyi 15 złr. 30 cnt. w. a. nakoniec

e) urządzeń kancelaryjnych i innych przyborów.

Cena wywołania przedmiotów pod a) wymienionych stanowi suma 3105 złr. 25 cnt. w. a.

Wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty będą w pierwszych dwóch terminach tylko w cenie szacunkowej lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane. Wadyum które ma być przed licytacyą złożone wynosi 310 złr. w. a. O innych warunkach mogą osoby mające chęć nabycia dowiedzieć się w kancelaryi c. k. komisarza sądowego.

Krosno dnia 24. października 1875.

Jasiewicz c. k. notaryusz jako del. sąd. Komisarz.

(4431 3—3) **Edikt.**

Z 57079. Das k. k. Lemberger Landes als Handelsgericht macht hiemit bekannt, daß Ch. Schrenzel unterm 13. October 1875 Z. 54474 gegen Leon Gärtner und Fani Gärtner ein Gesuch um Bewilligung der Zahlungsauflage der Restwechselsumme pr. 200 fl ö W. s. eg. überreicht hat, über welches mit Beschluß dto 15. October 1875 Z. 54474 die Zahlungsauflage gegen die bezeichneten Belangten erlassen wurde.

Da der Wohnort der Belangten Leon Gärtner und Fani Gärtner unbekannt ist, so wird zu deren Vertretung auf ihre Kosten und Gefahr ein Curator in der Person des Adv. Dr. Weiss, mit Substitution des Adw Dr. Raabe, bestellt und demselben die bewilligte Zahlungsauflage zugestellt, die dem Wohnorte nach unbekannten Belangten werden mit diesem Edikte aufgefordert, die zur Wahrung ihrer Rechte dienenden Rechtsmittel dem bestellten Curator rechtzeitig mitzutheilen, oder einen anderen Vertreter zu bestellen und denselben dem Gerichte anzuzeigen, da sie widrigens sich selbst alle etwaigen nachtheiligen Folgen werden zuschreiben müssen.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg den 29. October 1875.

(4419 2—3) **Edykt.**

L. 14631. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że Helena Langowa złożyła do depozytu tego Sądu kwotę 588 złr. 80 cnt. w a. z wekslu dnia 1. września 1875 płatnego, dłużną na rzecz Leiby Feita i jego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców, którym równocześnie p. adw. Ringelheim kuratorem ustanowiony został.

Tarnów dnia 14. października 1875.

(4436 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2340. C. k. Sąd pow. w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. a względnie 356 złr. 66 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa pod L. 31/774 w Jarosławiu położonego Michała i Mikołaja Pokarzów i Katarzyny Błahuta własnego, w terminach dnia 2. grudnia 1875, 3. stycznia 1876 i 3. Lutego 1876 każdą razą o godz. 9. rano.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. wadyum 100 złr.

Akt opisania i warunki licytacyi można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Jarosław 20. czerwca 1875.

(4440 2—3) **Edykt.**

L. 13626. Celem przeprowadzenia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa wierzytelności w sprawie upadłości J. A. Kurdego po terminie likwidacyjnym 9. września 1875 zameldowanych, tudzież do zawarcia ugody wyznacza się termin na dzień 26. listopada 1875 o godzinie 9tej przed południem do którego wszystkich wierzycieli się powołuje.

Z c. k. Sądu Powiatowego.

Drohobycz dnia 17. października 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 1560. (4487 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej zawiadamia, iż w myśl §. 30. Ust. o Repr. powiatowej budżet Rady powiatowej na rok 1876 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych dniem dzisiejszym w Urzędzie Wydziału powiatowego przez dni 14 wyłożony zostaje.

Od Wydziału powiatowego Kołomyja, dnia 12 listopada 1875.

L. 4359. (4472 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że za podstawie art. 63 ustaw, kapitał 7149 złr. 43 kr. m. k. czyli 8242 złr. 80 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 13000 złr. m. k. na hypotece dóbr Zagórzany, w powiecie Gorlickim położonych, Julii hrabiny Ciechońskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, dniem 1. Stycznia 1874 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właściciele tych dóbr **wypowiedziany** zostaje, z tym dodatkiem, ażeby **w przeciągu sześciu miesięcy**, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hypotece podległych, do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

Lwów, 4. listopada 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.